Nr 32 — Wtorek 10 (23) lutego 1909 r. — Rok IV

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

ś. † p.
1—10682—1
Aniela z Litwinowiczów
Szymańska
Spoczęła w Bogu opatrzona Św. Sakramentami dnia 8-go lutego o godzinie 7½ wieczorem, o czem stroskany syn z rodziną zawiadamia krewnych i znajomych.

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych „**Izaak Szwarcman**" PADOŁ wprost gmachu kontraktowego
„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie."

Teatr „SOŁOWCOWA". DYREKCYA J. E. Duwan-Torcowa.
„Niebieski Ptak"
bajka M. Meterlincka **Reżyserya K. Mardżanowa.** Nowa wystawa sztuki, nowe kostyumy i butaforye według wzorów Moskiewskiego Teatru. **Nowe dekoracye pendzla** art. **W. JEGOROWA** (dekor. Moskiewsk. Teatru) art. **M. Basowskiego** (atelier w Odesie), i p. **Andrijaszewa. Muzyka specyalnie ułożona przez kompozytora J. SACA.** Orkiestra pod batutą M. Czerniachowskiego (starszego). Wyłączne prawo do wystawienia tej sztuki należy do p. J. Duwan-Torcowa. Pierwsze przedstawienie dn. 16, 17 i 18 lutego. Z powodu wielkiego nakładu ceny podwyższone. UWAGA! Początek o g. 7 i pół wieczorem. **Po podniesieniu kurtyny wejścia do sali zostaną zamknięte.** Bilety nabywać można od wtorku dnia 10 go lutego w kasach teatru (teatr i Kreszczatik 25). Kasy otwarte od 10-ej do 3-ej i od 6 do 8 wieczorem. „—10674—1

W środę 18-go lutego
W SALI KLUBU KUPIECKIEGO
Koncert Wokalno-Kameralny
z wyboru kompozycyi **Wł. Żeleńskiego** 7—10625—3
przy udziale primadonny **Lwowskiej opery** Korwin-Szymanowskiej (sopran koloraturowy)
barytona Warszawskich Teatrów Rządowych **Wiktora Grąbczewskiego,**
tenora kijowskiej opery **F. Oreszkiewicza,**
kwartetu Ces. T-wa Muzycznego, pianisty G. Chodorowskiego i wielu innych.
Dochód z koncertu przeznacza się na zasilenie funduszów Kijowskiego Rz.-K. T wa Dobroczyn.
Bilety do nabycia w księg. Wł. Idzikowskiego, Kreszczatik 35. Począt. o g. 8½ w.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina.
W drugim i trzecim tygodniu postu **występy** znanej artystki (sopran koloraturowy) **WIERY LUCE** i artysty teatrów Cesarskich **LEONIDA SOBINOWA.**

REPERTUAR:

W. LUCE.
W poniedziałek dn. 16-go lutego „**Cyrulik Sewilski**".
W środę d. 18-go „**Trawiata**".
W niedzielę dn. 22-go „**Opowieści Hoffmana**".
W środę dnia 25-go „**Lakme**".
W piątek d. 27-go pożegnalny benefis p. **W. Luce** o przedstawieniu będzie osobne ogłoszenie. Ceny benefisowe.

L. SOBINOW.
We wtorek d. 17-go „**Werther**".
W czwartek d. 19-go „**Poławiacze pereł**".
W sobotę dnia 21-go „**Eugeniusz Oniegin**".
We wtorek dn. 24-go benefis p. **O. Szmidt** „**Romeo i Julia**".
We czwartek d. 26-go pożegnalny benefis **L. Sobinowa** op. „**Fra Diavolo**". Ceny podwyższone.

W piątek d. 20-go benefis p. **E Woroniec** po raz 1-szy wystawiona będzie opera **Władysława Żeleńskiego „Janek"**. Bilety na wszystkie wymienione przedstawienia nabywać można w kasie teatru od wtorku d. 10 lutego od g. 10 rano. „—10673—1

TEATR VARIETE „**APOLLO**" ul. Meryngowska № 8 obok Teatru Miedwiediewa. Dyrekcya Towarzystwa.
Dnia 9, 10, 11, 12, 13, 14 i 15 lutego 1909 roku.
Restauracya otwarta do godziny 4-ej wnocy.
W poniedziałek 16-go lutego **Debiuty nowo-zaangażowanych artystów.**
ANONS: W poniedziałek dnia 20-go lutego **ANONS:**
Benefis Towarzystwa. Dyrekcya: A. Prokofiew, P. Fedotow, D. Podkin, A. Walberg.
4964—50 Upoważniony T-wa **A. Walberg.**

Skład Główny Instrumentów muzycznych i nut
J. I. JINDŘIŠEK
Przeniesiony został do nowego lokalu
1—„-2277-61 Kreszczatik № 41, wprost Funduklejowskiej.

WINA SZAMPAŃSKIE
Veuve Clicquot Ponsardin
Werlé et C-ie, Successeurs, Reims
Dom założony w 1783 r. 4—5232—5
Biała etykieta:
England (demi-sec)
Żółta etykieta:
Sec, goût américain
Dry England (très-sec, goût anglais)
Złota etykieta:
Brut.
Przedstawiciel na Królestwo Polskie, Litwę i Południe Rosyi
Cypryan Kazimierz Jarochowski
Warszawa, Żórawia 15. Telef. 114-00.

Remiza Marcina Ruszkowskiego.
Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1058.
Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery bale śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.**
sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi. „-100- 174

Superfosfat
wszystkich fabryk krajowych sprzedaje **SYNDYKAT ROLNICZY** Kijów, Bulwarna 9. 10280-6

Mały teatr Kramskiego. Kreszczatik wprost Dumy. Dyrekcya **S. Kortis.** 10619-3
Trzy występy gościnne znakomitej niezrównanej śpiewaczki
p. Wiktoryi Kaweckiej
W poniedziałek dn. 16-go lutego „**Czar Walca**". We wtorek dn. 17-go lutego „**Dziewczyna z fijołkami**". W środę dnia 18-go lutego „**Wesoła Wdówka**". Bilety do nabycia w kasie teatru od dnia 10-go lutego codziennie od godziny 11 — 12 i od 5 — 8. Administrator N. Dubrowski.

Sprzedaż Kontraktowa
Na czas kontraktów rabat 15%. 10639—4

Powszechnie znane na Litwie i w Polsce
„Litewskie domowe wyroby wełniane"
„A. MOHL i S-ka"
na ubranie męskie i damskie, kołdry, pledy, kilimy derki na konie etc. Nabywać można obecnie w **Sali Kontraktowej** górne piętro № 16, następnie w Wilnie ulica 3-to Jerska 19.
50—10664—1

Moskiewski Dom Handlowy
J. PECHOWICZ i Syn
Aleksandrowski plac. Telef. 2177.
Otrzymano w wielkim wyborze na sezon wszelkie nowości krajowych i zagranicznych fabryk. **Na czas kontraktów za gotówkę rabat 15%.** 10647—2

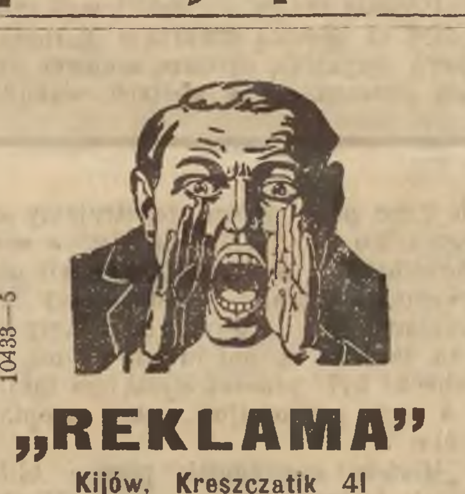
1865—1909.
FOTOGRAF DWORU JEJ KR. MOŚCI KRÓLOWEJ GRECKIEJ
Fr. de MEZER Zaszczycony Najwyższemi Nagrodami **ICH CESARSKICH MOŚCI,** oraz licznemi nagrodami na krajowych i zagran. wystawach.
Mam zaszczyt zawiadomić moich Szanownych Klientów, że Zakład mój Artystyczno-fotograficzny jest zawsze pod moją osobistą dyrekcyą, od chwili otwarcia, w roku 1865, do obecnej chwili, w nowym lokalu, specyalnie przysposobionym dla Fotografii z wszelkiemi możliwemi ulepszeniami i z pawilonem, posiadającym wyjątkowo korzystne światło dla migawkowych zdjęć i wszelkich fotograficznych robót.—Pozwalam sobie dodać, że posiadam dyplom Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu.
Z wysokiem poważaniem Fr. de MEZER.
KRESZCZATIK 27, d Pastela.
10012—10—10

Zarząd Centralny „Związku Oficyalistów na Rusi" zawiadamia, że 3—10385—3
WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW
rozpocznie się dnia 12-go lutego 1909 roku w lokalu **Deputackiego Szlacheckiego Zgromadzenia w Kijowie, Kreszczatik Nr. 16,** o godzinie 11-ej rano.

PROGRAM POSIEDZENIA:

1) Otwarcie Zebrania i sprawdzenie jego prawomocności. 2) Odczytanie instrukcyi o sposobie działania Zebrania. 3) Wybory prezesa Zebrania. 2-ch wice-prezesów i 3-ch sekretarzy. 4) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu poprzedniego Zebrania Delegackiego (10—15 luty 1908 roku). 5) Sprawozdanie z działalności Zarządu Centralnego. 6) Protokół i sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej. 7) Sprawozdanie sądu Rozjemczego. 8) Sprawozdanie Sądu Honorowego. 9) Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 10) Sprawozdania: a) Komisyi Finansowej, b) Komisyi pomocy doraźnej i c) Komisyi pensyonatów. 11) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1909, stosownie do przedstawienia Komisyi Finansowej. 12) Wybory na urzędy, przewidziane statutem. 13) Wybory członków honorowych. 14) Przedstawienie zmian statutowych. 15) Referat o projekcie organizacyi w Oddziałach Związku popularno-naukowych pogawędek, odczytów i lekcyi. 16) Sprawozdanie Komisyi Kasy Emerytalnej. 17) Referat o kooperatywie. 18) Sprawozdanie Komisyi atestacyjnej. 19) Wybory do komisyi. 20) Sprawy bieżące, wnioski Oddziałów i poszczególnych członków Związku. 21) Zamknięcie zebrania. **Zarząd centralny.**

W sklepie mód i Galanteryi 10534—6
„Maison Nouvelle"
Kreszczatik 31,
Od dn. 3-go lutego **Sprzedaż resztek** towarów pozostałych po sezonie.



10433—5
„**REKLAMA**"
Kijów, Kreszczatik 41
№ telefonu 2365.
Biuro ogłoszeń i prenumeraty.
Ogłoszenia do wszystkich pism w Rosyi i zagranicą.

Wyszedł z druku na fortepian
„**Polonez Jubileuszowy**"
Wiktora Zientarskiego.
Cena kop. 40. 5-10283-4
Nakład **LEONA IDZIKOWSKIEGO w Kijowie.**

Fabryka kwiatów sztucznych M. Ferster
znajdująca się przy magazynie **Noccolini Prorezna Nr. 3,** przeniesioną została do lokalu pod Nr. 13 przy tejże ulicy wejście frontowe. 10—10556—5

ANGLIK
przyj. wprost z **Londynu** (z wykształ. uniwersyteck.) udziela lekcyi w szkole jęz. obcych **L. Gromowskiej** M. Żytomierska 20, na żądanie może udzielać lekcyi w domu. 3—10653—2

Dr Czerniak W. Żytom. 16. 9—12 i 5—8 kob. 1—2. Syf., wen. moczopłc. (spec. kur. strict). niem. płc. Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka. 1-180-3307 72

W sklepie Towarzystwa
IPEKCZICZ Kreszczatik 25
od dnia 3-go lutego wyznaczono
10535—6 Sprzedaż
Resztek
wszystkich towarów galanteryjnych, pozostałych po sezonie.

LIDO (Wenecya)
ZAKŁAD HYDROPATYCZNY
D-ra Kazimierza Gromana
(przedtem D-ra Ebersa). 15-5230-14
Wszelkie najmodniejsze urządzenia lekarskie. Kuchnia francuska (przytem kuracye dyetyczne wszelkiego typu). Sezon od 1-go października do 15-go maja.

Restauracya „MODERN"
Wielka Włodzimierska 49
Sprzedaż wódek po cenie monopolowej.
Codziennie gra orkiestra smyczkowa.
10504—4

Dwa białe osły
4-ro letnie za 130 rubli na sprzedaż w Honoracie, poczta Birzuła cherson. gub. u hr. Edwarda Ronikiera. 3-10488-4

D-r K. Kowaliński
Chor. skóry, włosów, weneryczne i syfilis 12—2 i 5—7. Pań 4—5. **Nestorowska 36.** 25-10224-21

Dr. Chemii poznańczyk, polak, poszukuje miejsca **chemika** przy cukrowej lub innej fabryce. Łaskawe oferty—Christman Stralkowo **Prov. Posen.** 6—10669—1

Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów miejscowych dołączamy ogłoszenie **Akcyjnego Towarzystwa „Karbonik" w Kijowie.**

Wyszła z druku książka pod tytułem
„**BARD POLSKI**"
Najobszerniejszy i najtańszy zbiór najcelniejszych utworów
Poetów polskich
ułożył **BOLESŁAW KOREYWO.**
„**Bard polski**" zawiera utwory 210 autorów oraz 49 portretów poetów polskich. W ozdobnej okładce według rysunku Stefana Bukowskiego, 608 stronic druku.
Cena 1 rb. 25 kop., z przesyłką 1 rb. 60 kop. za pobr. poczt. o 10 kop. drożej. W ozdobnej oprawie w płótno angielskie 1 rb. 75 kop. Z przesyłką 2 rb. 15 kop. za pobraniem pocztowem 2 rb. 25 kop.
Skład główny w księgarni
Leona IDZIKOWSKIEGO w Kijowie.
Nakładem powyższej księgarni
Wyszły z druku w trzeciem znacznie pomnożonem wydaniu
POEZYE LUCYANA RYDLA
z portretem autora
Cena 1 rb. 35 kop., z przesyłką 1 rb. 55 kop., za pobraniem pocztowem 1 rb. 65 kop. 10—10597—3

Kursy języków obcych L. GROMOWSKIEJ
ul. Żytomierska Nr 20, przygot. nauczycielki domowe, specyalne grupy dla lekcyi język. **praktyczn.** 3-10652-2

Do sprzedania majątek
w jampolskim powiecie 760 dziesięc., młyn, woda, las do rąbania; w okolicy 3 cukrowe fabryki, stacya kolei 14 wiorst. Szczegóły Rejtarska № 7 m. 2. 6—10628—2

Zjazd Rejonowy
Biuro rejonowego komitetu związku właścicieli ziemskich i rolników w Kraju Południowo-Zachodnim zaprasza pp. członków Związku o przybycie na Zjazd Rejonowy, mający się odbyć w dn. 15, 16 i 17-m lutego o g. 1-ej po południu w domu Szlacheckim (Plac Ratuszowy (Dumski) № 2. **Sekretarz Związku G. Dawydow.** 3—10621—1

KALENDARZ.

10 (23) Scholastyki P.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Środa*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

—(o)—

Mowa tronowa—Położenie zewnętrzne i wewnętrzne.

Parlament angielski otworzony został w dniu 16 lutego przez króla Edwarda mową tronową, która ma niezwykłą doniosłość polityczną. Omawiając obecne położenie polityczne w świecie, król z naciskiem podniósł znaczenie wizyty w Berlinie. Król wyniósł z Berlina przeświadczenie, że osobiste zetknięcie się z Wilhelmem w stolicy cesarstwa niemieckiego przyczyni się do utrwalenia przyjaznych uczuć między dwoma narodami i wzmocni usiłowania, dążące do utrzymania pokoju.

Tak więc, jak stwierdził zaraz po odczytaniu mowy tronowej dep. liberalny Rogers, zniknęły wszelkie nieporozumienia między Anglią a Niemcami i utorowaną została droga do nowego stosunku międzynarodowego i współpracowania Anglii i Niemiec nad utrzymaniem pokoju. Także i premier Asquith wziął udział w rozprawie adresowej i stwierdził, że rząd uczynił wszystko aż do najdalszych granic możliwości, aby zapewnić pokojowe rozwiązanie wszelkich trudności międzynarodowych, a nikt w Europie nie pracował nad tem trudnem zadaniem, jak sekretarz stanu dla spraw zagranicznych mr. Grey. Ale równocześnie wyraził premier angielski publicznie uznanie dla roztropności i umiarkowania byłego wielkiego wezyra Kiamila-baszy, który z prawdziwą sztuką wytrawnego męża stanu prowadził rokowania z mocarstwami wśród tylu ciężkich i pełnych niebezpieczeństw trudności. Zarazem wypowiedział nadzieję, że następca jego, w. wezyr Hilmi-basza, tą samą drogą postępować będzie.

Ta polityka, zdaniem premiera angielskiego, doprowadzi do porozumienia Turcyi z Austryą i do kompromisu w sprawach spornych między Turcyą a Bułgaryą.

Inne problemata na dalszym planie umieszcza premier angielski: są to: sprawy Serbii, Czarnogóry i Krety. Są one mniej niebezpieczne i w swoich objawach, i w swej wielkości, ale wymagają nie mniej roztropnego i pełnego dobrej woli rozwiązania. Zgodność co do zasad pojednania Austryi z Turcyą i Bułgaryi z Turcyą powinna być wskazówką dla załatwienia pozostałych spraw.

Usposobienie pokojowe znacznie się poprawiło.

Jedynie tylko zmiana rządu w Konstantynopolu napełnia Anglię pewnemi obawami.

Premier Asquith mniema, że nie może o tem sądzić, gdyż nie są mu bliżej znane okoliczności towarzyszące i warunki, w których zmiana rządu dokonaną została w Turcyi. Ale gdyby nawet i były znane, to nie jest rzeczą Anglii komentować te wypadki. Co się tyczy wewnętrznych spraw ottomańskiego państwa, to Anglia ma jedno tylko życzenie, przez wszystkie stronnictwa w Anglii zgodnie podzielane, to wzmocnienie Turcyi przez reformy wewnętrzne, i to takie wzmocnienia, któreby zapewniało przyszłość Turcyi i pozwoliło jej się rozwijać na zasadach wolności i sprawiedliwości.

W mowie tronowej znajduje się interesujący ustęp, dotyczący wypadków w Persyi.

Położenie w Persyi—powiada mowa tronowa—daje powód do zaniepokojenia. Rząd brytyjski nie zamierza od zasady nieinterwencyi w wewnętrznych stosunkach Persyi odstępować, ale jest zdania zarazem, że położenie w Persyi stanowczo domaga się wprowadzenia konstytucyi w Persyi i zasady reprezentacyi, ażeby zapewnić przeprowadzenie reform ekonomicznych, finansowych i administracyjnych, które jedynie mogą ten kraj uspokoić. Ponieważ niepokoje w Persyi zagrażają wielu ekonomicznym i handlowym interesom W. Brytanii i Rosyi, przeto właśnie obecnie odbywają się wymiany opinii między obydwoma zainteresowanymi rządami.

Ten ustęp mowy tronowej, dotyczący Persyi, wywołał echo w dyskusyi adresowej. Mianowicie sir Balfour wyraził powątpiewanie, czy pod naciskiem Rosyi i W. Brytanii będą mogły być przeprowadzone reformy, i czy demokratyczna konstytucya w Persyi istotnie przyczyni się do usunięcia trudności ekonomicznych i komercyalnych, na które interesy angielskie w Persyi są narażone.

Pod względem polityki wewnętrznej w Anglii mowa tronowa zawiera zapowiedź podwyższenia etatu państwa na budowę nowych okrętów wojennych; w tej mierze Anglia przeto w niczem nie zmieniła swych dyspozycyi, mimo przyjaznych słów króla o Niemcach.

W sprawach samorządu w Irlandyi mowa tronowa zapowiada ponowienie billu o samorządzie, tudzież kilka drobnych reform.

W sprawach kolonii wielkobrytańskich ważną jest zapowiedź utworzenia Stanów Zjednoczonych Południowej Afryki, dzieła, nad którem w tej chwili pracuje konferencya południowo-afrykańska w Kapsztadzie.

Obecna sesya parlamentu angielskiego będzie dla kierunku liberalnego bardzo doniosłą. Rząd Asquith'a będzie musiał zdecydować się na ważne reformy wewnętrzne i będzie musiał postarać się o większość dla uchwał izby gmin w izbie lordów.

Kto wie, czy obecna sesya nie będzie ostatnią w tym peryodzie wyborczym i czy rząd nie zaapeluje do wyborców. Potem dopiero rozstrzygnie się, czy liberali potrafią dłużej utrzymać się przy sterze.

Chwila obecna jest ze wszech miar dla gabinetu liberalnego trudną. Anglia przechodzi przesilenie ekonomiczne, Londyn wykazuje 250,000 ludzi bez zarobku, położenie finansowe skarbu państwa jest wyjątkowo niekorzystne, kryzys ekonomiczny wpłynął na zmniejszenie się dochodów państwowych: budżet zamyka się deficytem 100 milionów marek.

Wykaz bilansu handlowego za miesiąc styczeń zamknięto znów znacznym w porównaniu ze styczniem r. 1908 cofnięciem się w handlu i przemyśle, widoki na rok 1909 są złe, a wydatki na flotę wzrosną na rok bieżący znów o jakie 100 mil. marek.

W etacie na r. 1908/9 budżet floty wynosił 33,319,500 funtów czyli 826

mil. fr., na rok następny urosnąć ma do 36 mil. funtów czyli do 900 mil. franków.

Dodać należy, że w roku bieżącym przychodzi zupełnie nowa pozycya wydatków na cele społeczne, mianowicie na ubezpieczenia i płace emerytalne w wysokości 7,5 mil. funtów, czyli 187 mil. fr., na które niema żadnego pokrycia, gdyż pierwotnie zamierzano wydatek ten pokryć z nadwyżek budżetowych; tymczasem nietylko niema nadwyżek, ale okazał się deficyt. Wobec takiego położenia skarbu państwa przedłożone będzie izbie gmin żądanie kredytu dodatkowego w wysokości 330 mil. franków.

Nie dziw, że rząd z troską spogląda w przyszłość.

Prócz tych kłopotów finansowych grozi jeszcze nieukończona wcale walka z izbą wyższą. Rząd liberalny tej walki uniknąć nie potrafi, a położenie niepomyślne skarbu państwa jeszcze ją zaostrzy.

Wobec konieczności pokrycia deficytu, rząd musi szukać źródeł dochodu w podwyższeniu stopy podatku osobisto-dochodowego.

Tutaj na straży kieszeni obywateli stoją reprezentanci najbogatszych: lordowie, którzyby najbardziej byli dotknięci.

Walka się więc zaostrzy i rządowi nie pozostanie nic innego, jak odwołać się do wyborców.

To też powszechnie przewidują, że obecna sesya parlamentu angielskiego będzie ostatnią w tym peryodzie wyborczym.

W. L.

Bułgarska polityka realna.

Prezydent ministrów Malinow oświadczył na poufnem zebraniu swych stronników, ze rząd bułgarski nie prowadzi polityki ani austryackiej, ani rosyjskiej, ale tylko realną. Obecnie interesy Bułgaryi zgadzają się z interesami Rosyi, Anglii i Francyi, a więc można iść razem z temi państwami

Półurzędowa gazeta «Vreme» zaprzecza, jakoby zachodziła obawa, że Bułgarya mogłaby stać się wasalem Rosyi. Bułgarya dowiodła już, że nie dozwoli żadnemu państwu wtrącać się do swoich spraw wewnętrznych. Rosya nie chce też protektoratu nad Bułgaryą, lecz postępuje z nią zupełnie, jako z państwem samodzielnem. Za to powinni być bułgarzy Rosyi wdzięczni — konkluduje «Vreme».

Poprawka posła Grabskiego.

Petersburg, d. 4/17 lutego.

Wczoraj Duma przyjęła w zasadzie poprawkę posła Grabskiego, dotyczącą prawa o komasacyi gruntów w Królestwie Polskiem. O znaczeniu tego faktu rozwodzić się nie potrzebuję. Dość powiedzieć, że nie było pisma polskiego, codziennego czy tygodniowego, któreby nie poruszało tej dolegliwej sprawy w ciągu wielu lat, conajmniej parę razy do roku. A ileż napisano o tem memoryałów, projektów, petycyi! Wczorajsza uchwała Dumy jeszcze raczej nie rostrzyga całkowicie, ale już się posuwa ją znacznie naprzód.

Bieg rozpraw wczorajszych, dotyczących tej sprawy, był następujący.

Dobiegano już do końca rozpraw nad prawem agrarnem z d. 9 listopada, mającem, jak wiadomo, zastosowanie praktyczne już od dwu lat i nie obejmującem Królestwa Polskiego. Jeden z ostatnich działów tego projektu, dział 5-ty, brzmi: „Przejście całych gromad wiejskich zarówno tych, które gospodarują na zasadach indywidualnych, jak o gminnem władaniu ziemią, do władania osadniczego, odbywa się na zasadach uchwał, powziętych większością $^2/_3$ głosów włościan, mających prawo brać udział w zebraniach gromadzkich“. Sprawozdawca komisyi agrarnej, Szydłowskij, wystąpił z kilku komentarzami. Artykuł powyższy wnosi do istniejącego prawa taką zmianę, że gdy dawniej komasacye gruntów włościańskich można było dokonać jedynie na zasadzie *jednomyślnej* uchwały wszystkich włościan w gromadzie, to obecnie ustanawia się większość $^2/_3$ głosów. Komisya agrarna tego artykułu — znowu przypomnę, działającego w praktyce, jak całe prawo, już od dwu lat — nie rozpatrywała merytorycznie, bo wypadnie jej jeszcze rozpatrywać projekt o urządzeniu rolnem, w którym kwestya komasacyi jest uwzględniona i który niezadługo przyjdzie pod obrady pełnej Dumy. Dla tego komisya agrarna zgodziła się pozostawić ten artykuł projektu rządowego takim, jakim jest, bez zmian—na razie. Lecz czasowy projekt o urządzeniu rolnem już jest rozpatrywany w komisyi, i w sprawie komasacyi nawet już zapadła decyzya: aby w gromadzie mogła być ona decydowana prostą większością osób, mających prawo udziału w zebraniach gromadzkich. Tak więc jeśli komisya proponuje teraz pozostawienie normy $^2/_3$ głosów, to zapewne tylko chwilowo; gdy wypadnie czas przedstawić Dumie inny projekt agrarny, mianowicie o urządzeniu rolnem, wówczas komisya opowie się za normą prostej większości głosów.

Wniosek komisyi rolnej wywołał niewielką dyskusyę. Ks. Teniszew proponował, aby sprawę komasacyi rozstrzygnąć w ostatecznej formie zaraz, a już conajmniej prosi o przyjęcie poprawki, że potrzebne do uchwały $^2/_3$ głosów należy rozumieć nie z ilości wszystkich włościan, lecz tylko tych, którzy są obecni na zebraniu. P. Bielajew nalegał na to, aby przyjąć normę prostej większości głosów, tak, jak to już ustanowiono w projekcie o urządzeniu rolnem.

Następnie poseł Grabski wypowiedział krótką mowę, w której przedewszystkiem zaznaczył, że przy uchwalaniu przez wieś komasacyi lepiej byłoby ustanowić prostą większość osób, mających prawo udziału w zebraniu, lecz że norma $^2/_3$ głosów stanowi także znaczny krok naprzód. Chodzi tylko o to, aby dany artykuł prawa zastosować i do Królestwa Polskiego, które bardzo cierpi na dzisiejszym stanie rzeczy i oddawna już oczekuje prawidłowych norm rozstrzygania kwestyi komasacyi. Wobec tego poseł wnosi następującą poprawkę: „Działanie art. V rozszerza się w Królestwie Polskiem na gromady wiejskie (w uzupełnieniu i zmianie art. 271 przep. adm. gub. Kr. Pol., Zbiór pr. t. II wyd. 1892) oraz na wsie, urządzane na zasadzie przepisów art. 287—313 tegoż prawa. Te wsie korzystają z prawa decydowania sprawy komasacyi na zebraniach, ustanowionych według art. 287 i podlegają przy wykonaniu takich uchwał przepisom, określonym dla gromad wiejskich. Poprawka ta ma więc na widoku również i wsie, nie podpadające pod przepisy t. zw. ukazowe.

Poprawka posła Grabskiego nie znalazła w izbie oponenta (o kwestyi nazwy Królestwa Polskiego nadmienię niżej). Referent Szydłowskij oznajmił, że zgadza się na nią, sądzi tylko, że należałoby ją jeszcze rozszerzyć, ponieważ w państwie rosyjskiem istnieje jeszcze cały szereg własności osadniczych, których prawo z 9 listopada nie obejmuje (np. niektóre ziemie baszkirów i kozaków małoruskich. „A więc dla słusznej propozycyi p. Grabskiego— mówi p. Sz. trzeba będzie wyszukać taką redakcyę, przy której poprawka obowiązywałaby wszystkie rodzaje osad. i na tę szeroką formę zgadzam się zupełnie.“

Wobec zgody p. Grabskiego na takie rozszerzenie jego poprawki przewodniczący chciał już ją odesłać do komisyi bez głosowania, lecz p. Szydłowskij zwrócił uwagę, że odesłanie poprawki bez uchwalenia, iż Duma zgadza się na nią w zasadzie, nie miałaby żadnego celu, bo komisya nie wiedziałaby, co z nią począć. Po tem przemówieniu przewodniczący poddał pod głosowanie poprawkę p. Grabskiego, rozszerzoną przez p. Szydłowskiego, i Duma przyjęła ją jednomyślnie.

Muszę jeszcze dodać, że przy opisanej wyżej dyskusyi przedstawiciel rządu, p. Łykoszyn, nie był obecny, więc nie mógł w niej wziąć udziału. Są wszakże powody do mniemania, że rząd nie będzie się opierał zastosowaniu wymienionego artykułu prawa do Królestwa. Tak samo niema bodaj żadnej wątpliwości, że Rada Państwa, uchwalając całe prawo agrarne zapewne bez zmian, pozostawi i dział V-ty w redakcyi Dumy.

W ten sposób spodziewać się można, że nowe prawo o komasacyi gruntów włościańskich będzie obowiązywało w Królestwie, już poczynając od lata r. b.

Nadmienić wreszcie należy, że przyjęta wczoraj norma $^2/_3$ głosów nie jest ostateczna. Jeśli projekty, dotyczące urządzenia rolnego, przejdą teraz pod obrady Dumy, a w nich norma prostej większości głosów będzie uchwalona, to i w tym wypadku posłowie nasi postarają się o zastosowanie jej także do Królestwa. Byłyby zatem uwzględnione wszystkie nowe postulaty, dotyczące ważnej kwestyi komasacyi.

* * *

(Jak już wiecie z telegramów, p. Timoszkina uderzyła w poprawce nie jej wartość merytoryczna, lecz jedynie użycie nazwy Królestwa Polskiego. P. Timoszkin zatem rzekł:

— Jako uzupełnienie wniesionej przez posła Grabskiego poprawki proponuję następującą poprawkę: zamiast użytych przez p. G. słów „Królestwo Polskie“ napisać „Priwiślinskij Kraj.“

Wobec rozwiniętej w następstwie w innym kierunku dyskusyi nikt wszakże przez posła od ludności rosyjskiej na Kaukazie sprawy nie podejmował. Dopiero przed samem głosowaniem poprawki Grabski—Szydłowskij wystąpił „sziachcie kurski“, p. Markow, mówiąc.

— Zanim wypadnie głosować nad tą lub inną kwestyą, trzeba wiedzieć, nad czem się głosuje. Dotychczas zaś o tem nie wiemy. Dopóki redakcya poprawki nie jest wypracowana, dopóty nie możemy głosować. Kiedy komisya przedstawi nam redakcyę, wówczas będziemy głosowali. Głosować zaś niewiadomo nad czem, jedynie dlatego, że tam użyte jest wyrażenie „Królestwo Polskie“—jest to, według mnie, dziwne.

I tym razem protest p. Markowa nie został podjęty przez nikogo, bo kwestya występowała poza granice porządku rozpraw. Nie można było sprzeczać się o redakcyę skoro tę właśnie redakcyę powierzono komisyi rolnej.

Ale to już jest zrozumiałe, że pp. Timoszkinowie i Markowowie,—że skrajna prawica pragnie kwestyę nazwy Królestwa Polskiego postawić na porządku dziennym, nie czekając nawet bardziej zasadniczej sposobności. Gdy poprawka p. Grab. powróci znowu do Dumy, razem z nią wypłynie i rzecz na kwestya. Może to i dobrze, że się tak stanie, że stanie się to wcześniej niż należałoby, na podstawie innych obrachunków, przewidywać. Trudno tylko przewidzieć, w jaką jurydyczną formę przyobleką zwolennicy nazwy Prywiślinja i kraju Prywiślańskiego swoją amatorską propozycyę.

Scevinus.

Dziennik niepotrzebujący prenumeratorów.

Belgradzka «Samouprava», organ «radikalne stranke» t. j. stronników Pasicza, zamieściła na samem czele numeru z d. 8 lutego n. st. coś takiego, czego nie bywało jeszcze dotychczas w dziejach dziennikarstwa— cytujemy dosłownie:

«Większość radykałów, prenumeratorów «Samoupravy», nie uiściła prenumeraty jeszcze za pierwszą połowę zeszłego roku, za drugą zaś połowę zeszłego roku nie zapłacił prenumeraty ani jeden abonent».

Pomimo to «Samouprava» wychodzi dalej codziennie.

Jest to rekord. Mniej więcej jest tak we wszystkich serbskich stronnictwach i podobnie mają się rzeczy z wszystkimi ich «organami».

Karnawał grecki.

—o—

Ateny, w lutym.

Ateny! Mimowoli nasuwają się na myśl pierwsze lata, spędzone na ławie szkolnej. Ogromną falą napływają imiona „sławnych mężów“, przesuwa się szereg wspaniale zbudowanych herosów o prostych nosach, kędzierzawych brodach i bezźrenicznych oczach, a o bok nich staje zasuszona figura filologa, zmuszającego chłopięcy mózg do gramatycznej gimnastyki, i sympatyczna postać poczciwego profesora historyi, wydobywającego uporczywie każdą prawdę dziejową z poza źródeł, zatwierdzonych przez wysoką ck. Radę szkolną, i dzielącego się swemi studyami z młodzią po bratersku. Wspomnienia... miłe wspomnienia...

A w Atenach, tych nowych, o europejskim pokoście i zmodernizowanych obyczajach, wre teraz w całej pełni barwny karnawał, późniejszy nieco od naszego. Nie jest on może tak oryginalny, jak gdzieniegdzie we Włoszech, ale w każdym razie warto mu się przypatrzeć.

Najczęściej można tu widzieć „ma skarades“ albo „karnawalia“, krzykliwe zabawy w pstrych przebraniach i groteskowych maskach przy hałaśliwej muzyce, rozlegającej się przez całe noce aż do brzasku, czasami zaś i rankiem, aż do południa. Nie są to jednak owe zachodnio-europejskie zorganizowane pochody kostyumowe. Podobnoś za czasów Trikupisa urządzono parę razy coś w tym rodzaju, ale wkrótce musiano zaniechać takich uroczystości, gdyż nie zgadzały się z miejscowymi zwyczajami.

Karnawał grecki ma swój początek w starożytnych bachanaliach, uprawianych na wiosnę ku czci bóstw urodzaju, Dyonizosa i Demetry, a nowogrecy nie bardzo daleko odbiegli od pojęć swych pogańskich przodków. Uroczystości te rozpowszechniły się po całym wschodzie greckim, nie zatracając prawie nic z swego pierwotnego charakteru. W starożytności czczono Dyonizosa przez pochody masek, wyobrażających różnych bogów i półbogów i przez gromadne zabawy; dziś powtarzają się te orgie niemal w zupełności, noszą jednak tylko skromne miano maskarad.

Czasami do Dyonizosa i Demetry przyłącza się Afrodyta i króluje pięknością wśród zamaskowanego orszaku, dobranego staranniе z ogromnej galeryi mitologicznych postaci. Idą więc obok siebie przeróżne demony, menady, satyry, nimfy, pany i syleny przy brzęku i huku muzycznych instrumentów, niosących wszędzie jakąś nieuchwytną, oszałamiającą melodyę. W czasie krótkich przystanków uczestnicy pochodu poją się winem i miodem i zawodzą oryginalne pieśni ku czci wiosny.

Oprocz masek postaci mitologicznych ulubionymi kostyumami są skóry ofiarowanych lub poświęconych pewnym bogom zwierząt. Najczęściej można zauważyć w pochodzie woła, kozła, osła i jelenia. Nie brak też i innych, mniej tradycyjnych zwierząt, jak koń, gęś, kogut, żaba, albo wesoły osiołek z klapiącą dolną szczęką, żywo przypominający polskiego „torunia“, chodzącego po kolędzie.

Najwybitniejszym jednak okazem z całej tej menażeryi jest wielbłąd. „Kamila“ stanowi zawsze główną atrakcyę dla gapiów i dzieci. W ogromną skórę wielbłądzią ubiera się dwóch mężczyzn, którzy za pomocą sznurków poruszają głową, językiem, ogonem, a nawet garbem potwora, co w widzach wzbudza szaloną wesołość, jaka dochodzi do szczytu, gdy „kamila“ rozpocznie niezgrabny taniec w takt dziwacznej muzyki, albo ugania się za napastującymi ją dzieciakami. Przewodnik, a zarazem impresario produkującego się „zwierzęcia“, otrzymuje ze wszystkich stron liczne datki i powraca wieczorem do domu, a na drugi dzień rozpoczyna znowu rentującą się wędrówkę z wielbłądem. Nie wiem, czy ta wielbłądzia parada ma jaki historyczny początek, jak np. krakowski „konik zwierzyniecki“, ale zespoliła się ona tak z repertuarem karnawału greckiego, że prawdopodobnie nie prędko zaginie.

Osobną specyalność karnawałową stanowi ogromna ilość trup komedyanckich i akrobatycznych, jakie z niesłychaną szybkością rozbijają swoje namioty i improwizują naprędce przedstawienia cyrkowe lub nawet teatralne, a za chwilę przenoszą się do innego punktu miasta, aby przed tłumami publiczności powtórzyć widowisko przy dźwiękach kapeli, w której przeważają zawsze kotły, kobzy i klarnety.

Często napotkać można niewielką gromadę tancerzy, z których każdy dzierży długą tyczkę, ubraną w pstre wstążki, zieleń i kwiaty, t. zw. „gajtanaki“. Gdzie staną, tam tańczą coś, na kształt serbskiego „koła“, wydając przytem wesołe, rytmiczne okrzyki.

Ostatni tydzień karnawałowy nosi nazwę „serowego“, ponieważ nie je się przez te siedm dni mięsa. Od „kyriake tyrine“ (serowej niedzieli) pości się wprawdzie aż do Wielkiejnocy, ale przed właściwym czterdziestodniowym postem wolno jeszcze urządzać pochody, tańce i muzyki, a pierwszy poniedziałek wywabia całą ludność pod gole niebo. Jest to pierwszy dzień wiosny. Za pożywienie służy wówczas jedynie chleb, czosnek, oliwki i rycynowe wino. I znów widać tu starożytny zwyczaj, przypominających dawnych greków, jacy siadali w czystem polu i wstrzymywaniem się od ulubionych potraw, przygotowywali się do ćwiczeń religijnych.

Tylko dzisiejsi grecy, siedzący rzędem przed Tesejonem, na wzgórzach, gdzie Musejon, Pnyx i Areopag, lub na brzegu Faleronu, nie robią bynajmniej wrażenia ludzi, rozpoczynających pokutę. Aby czas prędzej przeszedł, aranżują prowodyrzy różne gry i wesołe zabawy, a przedewszystkiem kołowe tańce, wykonywane przez barwny łańcuch mężczyzn i kobiet, pod komendą zwinnego wodzireja. Zadowoleni i rozbawieni tancerze nie przypuszczają nawet zapewne, że ich rytmiczne pląsy były w użyciu już przed wiekami, gdy starożytni zabierali się do jakiejkolwiek religijnej uroczystości. Oprócz tego nowogrecy, zaczynający święcić post przedwielkanocny, mają sposobność podziwiania dramatycznej i komicznej gry drobnej trupy zamaskowanych aktorów, zajeżdżających na obszernym jaszczu wozu, podobnym zupełnie do tespijskiego wozu, znanego już w VI wieku przed Chrystusem.

Na każdym kroku pokazuje się, że chrześcijanizm pozostawił zachowanemu ludowi jego dawne zwyczaje, jakie przedzierzgnęły się powoli w akcesorya nowoczesnych obrzędów rytualnych i religijnych. Ślad starej Grecyi można tu jeszcze odnaleźć czasami.

Czesław Łukaszkiewicz.

Telegram Wilhelma.

Nowy telegram cesarza Wilhelma, tym razem do ambasadora w Paryżu, księcia Radolina, wywołał w berlińskich kołach rządowych wielkie poruszenie. Cesarz dziękuje w tym telegramie Radolinowi gorąco za jego współpracownictwo przy zawarciu ugody francusko-niemieckiej w sprawie marokańskiej. Tem uznaniem czuje się podobno książę Bülow urażony, który przed paru dniami na bankiecie rady rolniczej podniósł, że nikt inny tylko on ugodę tę doprowadził do skutku. Na dobitkę telegram cesarza wydrukował paryski «Matin» i dodał do tego komentarz, pochodzący podobno od wybitnego członka ambasady niemieckiej—jak przypuszczają, od samego Radolina,— który całą zasługę polepszenia stosunków niemiecko-francuskich przypisuje cesarzowi, a winę za wszystkie błędy niemieckiej polityki marokańskiej zwala na dyplomacyę berlińską, specyalnie, choć tego wyraźnie nie mówi, na księcia Bülowa. Tylko pod naciskiem tej dyplomacyi, a szczególnie też wojowniczo usposobionej partyi wojskowej, zdecydował się podobno cesarz wbrew własnemu przekonaniu na ową nieszczęsną podróż do Tangeru.

Czy informacye to są zupełnie wiarogodne, o tem należy wątpić. W każdym razie w Berlinie wzbudziły one niemałą sensacyę. I bardzo bliska kanclerzowi «Tägl. Rundschau» napada gwałtownie na Radolina, posądzając go wprost o zakulisową kampanię przeciw Bülowowi.

Nowe koncepcye ukraińskie.

—:—

Profesor uniwersytetu lwowskiego Hruszewskij, znany wszechukrainiec, przebywający obecnie stale w Kijowie, zamieścił w wiedeńskiej „Ukrainische Rundschau“ artykuł p. t. „Ukraina, Białoruś i Litwa“.

Pr. Hruszewskij jest oczywiście zdeklarowanym zwolennikiem niemczyzny. Widzi on w niej naturalnego sojusznika w walce z neoslawizmem, którego idee są dla ukraińców bardzo niebezpieczne. Między innemi tak pisze prof. Hruszewskij: „Społeczność ukraińska, nie mając żadnych niewyrównanych rachunków z germanizmem, musi walczyć z dążeniami rządzących elementów rosyjskich i polskich, z systemami rusyfikacyi i polonizacyi, z wrogą polityką Rosyi i polaków. I dlatego „ukraińtstwo“ musi szczególniej niedowierzająco patrzeć na plany i dążności, kryjące się pod sztandarem neoslawizmu. Słowiańska idea w Austryi, to wzmocnienie wpływów czeskich i polskich w kołach rządzących i w życiu państwowem w Austryi, to przewaga idei autonomii krajowej, to przygnębienie słabszych narodowości, a to wszystko na niekorzyść „ukraińskiego“ elementu wobec zaborczego i wrogiego mu elementu polskiego“.

Szanowny profesor marzy o czemś innem. Trzy „pasierbice“ historycznej Polski: Ukraina, Białoruś i Litwa powinny się połączyć przeciwko swojej złej macosze.

„Wspólny szlak otwarty przed wszystkiemi trzema narodowościami. Wspólne przyświecają im cele. Rachunków pomiędzy nami niema żadnych. Każda żyje na swoim odrębnym etnograficznym obszarze, a mieszane pogranicza pomiędzy nami są tak niewielkie, że nie są w stanie wywołać pomiędzy nami nieporozumień — zwłaszcza wobec wspólnego dla nas trojga celu: zwalczania wspólnemi siłami idei historycznej Polski i panowania biurokratycznej Rosyi. Te trzy narodowe terytorya: Ukraina, Białoruś i Litwa, sąsiadujące z sobą i stykające się bezpośrednio granicami, rozciągając się jednolitym, nieprzerwanym obszarem od wybrzeży czarnomorskich do Bałtyku, obejmują zlewiska Dniepru, Niemna i Dźwiny i rozdzielające silną przegrodą zaczepne a konkurencyjne pomiędzy sobą dążenia państwowości rosyjskiej i polskiej, związane są olbrzymim kompleksem wspólnych interesów ekonomicznych, społecznych, kulturalnych i politycznych.

„Ta wspólność teraz zarysowuje się dopiero bardzo słabo, a będzie ona występowała na jaw powoli, w miarę tego, o ile po przezwyciężeniu najbliższych kłopotów o utrzymanie egzystencyi naszej, będziemy podnosili głowy, oglądając się za szerszemi horyzontami naszego narodowego życia. Ten związek narodów, złączonych takim dawnym historycznym węzłem, ma przed sobą przyszłość, ma on warunki bytu, silniejsze i trwalsze, niż rozmaite polityczne systemy ostatnich stuleci i wystąpi na jaw z całą potęgą historycznej konieczności!

„Z tych trzech narodowości, ukraińska jest nietylko najsilniejszą liczebnie, ale także kulturalną i ekonomiczną potęgą. To nakłada ukraińcom pewne zobowiązania, mianowicie, żeby

---

AD. SZELĄGOWSKI. 3)

Literatura historyczna ostatniej doby.

—:—:—

Zaczynał służbę obywatelską u siebie w powiecie (1806 r.). Jako marszałek powiatu grodzieńskiego (1809 r.), jedzie z misyą obywatelską do Petersburga w przeddzień roku wielkiej wojny i wywiązuje się z niej tak, że odrazu pozyskuje serca swoich współobywateli, którzy go nawet pod nieobecność obierają marszałkiem gubernialnym. Po r. 1812 członek Rządu Tymczasowego z ramienia cesarza Aleksandra zastępował ministra spraw wewnętrznych. Na tym posterunku rozpoczynał debiut swej służby publicznej w Królestwie. W międzyczasie między tą godnością a późniejszą ministra skarbu, mianowany cywilnym gubernatorem grodzieńskim, dokonał olbrzymiego dzieła likwidacyi czyli uregulowania wzajemnych pretensyi trzech mocarstw rozbiorowych z powodu przejścia Królestwa pod władzę Aleksandra.

Uratował tym swoim dziełem przyszłość finansową Królestwa. Zato został od r. 1821 ministrem skarbu. I na tem stanowisku przeznaczone mu było rzucać podwaliny pod przyszły rozwój ekonomiczny Królestwa.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Bank Polski i — *last not least* — 40 milionów gotówki w kasie, bez której nie byłoby wojny polsko-rosyjskiej 1830/1 roku — oto dorobek jego pracy. Ale to jeszcze nie wszystko. To dopiero połowa jego karyery urzędowej Lubecki, to były praporszczyk z armii Suwarowa, ozdobiony dekoracyą wojskową za kampanię włosko-rosyjską Lubecki to urzędnik rosyjski na Litwie w tych czasach, kiedy cała Polska wierzyła tylko w Napoleona. Wspólnie z Wawrzeckim, byłym naczelnikiem powstania 1794 r. po wzięciu do niewoli Kościuszki, wtajemniczony jest w plany tajne Aleksandra I co do przywrócenia Polski przed okresem wielkiej wojny. Lubecki spędza okres jej w Petersburgu. On i później najmilej widziany jest na dworze petersburskim. Jego cesarz Aleksander I zazdrości finansom polskim, a cesarz Mikołaj I tak sobie upodobał, że upoważnia go do mówienia mu szczerze i otwarcie w oczy prawdy, nawet kiedy będzie się sprzeciwiała jego zdaniu.

Ten spis tytułów, czy ta lista służbowa, mówią same za siebie. Jeszcze bardziej mówiły do ówczesnego społeczeństwa polskiego. Jak? nie potrzeba dodawać. Była to jego lista czarna w oczach ówczesnej opinii.

Lecz ten sam Lubecki, jak dziś wiemy, waczył o każdy grosz przy likwidacyi i bez niego byt Królestwa Polskiego byłby zachwiany. Ten Lubecki przeciwdziałał zabiegom rządu pruskiego, aby zniszczyć nasz handel i przemysł w zarodku. Ten Lubecki walczy z Kankrynem, ministrem finansów rosyjskich o taryfę celną i wywołuje sarkastyczną uwagę Aleksandra: *mais il nous trait tout-à-fait en Autrichiens ou Prousiens*. Ten Lubecki tropi i śledzi prowokatorską robotę Nowosilcowa — prawda nie w porę i zbyt późno. Ten Lubecki już czuje się na siłach go obalić, gdy następuje wybuch — rewolucya listopadowa.

On i wtedy jeszcze nie usuwa się od działania. On, jak dziś wiemy, stoi poza kulisami; kieruje robotą i rzuca wszystko na ostatnią stawkę — jedzie z misyą do Petersburga.

Lubecki, ów dworak, minister, zaufana osoba króla i cesarza, staje w obliczu swego monarchy, jako delegat rządu powstańczego.

Ale tu już kości były rzucone. Pierwsze pytanie, kto go przysyła, rozstrzygało o powodzeniu całej misyi. Cesarz Mikołaj wskazał na pieczęć Dyktatora, którą były zapieczętowane jego papiery urzędowe. Rola Lubeckiego już była skończona.

Pierwsza myśl, jaka się nasuwa przy rozpamiętywaniu tej karyery, tak ruchliwej, tak wszechstronnej, tak bujnej a zarazem tak zmiennej,—że ten człowiek przedstawia same sprzeczności.

Wprzód jednak, zanim odpowiemy na to pytanie, należy się zastanowić, na czem polega istota czynu w historyi.

Kto czytał biografie mężów współczesnych politycznych na Zachodzie — Cavoura, Roberta Peela, a choćby nawet Bismarcka, ten przekonać się mógł łatwo, iż sprzeczności tkwią w samej naturze każdego faktu historycznego, i że odpowiednio do nich musi się przystosowywać zagadnienie czynu. Czyn — to nie słowo, ani rozkaz na papierze, albo raczej słowo tak jasno i wyraźnie, jak rozkaz określone, może być czynem, ale tylko na krótką metę. Taką była w naszych dziejach rola Kościuszki w r. 1794, ale też chcąc przy tej zasadzie niezłomnie wytrwać Kościuszko w następstwie musiał się już usunąć od właściwego działania.

To zagadnienie czynu historycznego—indywidualne i zawikłane we wszystkich wypadkach — u nas komplikuje się jeszcze bardziej przez szczególne warunki polityczne, w jakich pozostaje nasze społeczeństwo.

Staliśmy się narodem apolitycznym, w jedną tylko formę politycznego życia, ideową, którą też każdy z nas bardzo chętnie i skwapliwie podkreśla, bo go do niczego nie obowiązuje. Traktujemy też politykę, jako ideę, i chcielibyśmy, żeby ona tak samo, jak każda idea, była prostolinijna. Stąd w ocenie ludzi politycznych dopatrujemy się tego tylko, co sami czujemy, a więc chcielibyśmy, ażeby politycy byli prorokami, zesłańcami nieba nawet Mesyaszami, ale nigdy nie pytamy się o to, jakimi są oni ludźmi czynu. A Lubecki był przedewszystkiem takim.

A teraz posłuchajmy, jakie są opinie o nim.

„Miałem sposobność poznać bliżej księcia Lubeckiego...“ — pisze Maurycy Mochnacki: „Przekonałem się, że nie było nadeń zręczniejszego człowieka w Polsce, ale zarazem więcej upartego w swoim systemie, które zależało na tem, żeby dobro kraju naszego opierać na najściślejszym związku z cesarstwem“. Ten końcowy ustęp charakterystyki Mochnackiego przyjmuje także prof. Smolka, czyniąc z niego system polityki księcia-ministra. „Z Rosyą i tylko z Rosyą“ — pisze rozentuzyazmowany autor, a, podziwiając zasługi Lubeckiego w wywalczeniu taryfy cłowej, korzystnej dla przemysłu Królestwa, dodaje—„..z Rosyą i tylko z Rosyą, rozpostartą do chińskich granic, do brzegów Pacyfiku“.

Lubecki sam w tym kierunku jest o wiele powściągliwszy, przynajmniej w słowach.

Przyznaje on, że „nigdy w Napoleona nie wierzył“. Zato przygotowany już w r. 1812 przez cesarza Aleksandra I, o wskrzeszeniu Królestwa Polskiego wraz z ziemiami w granicach r. 72, 93 i 95 oraz z „ulubioną i powszechnie od Was (t. j. polaków) powzdaną konstytucyą 3 go maja“.

Tak postawiona teza czy też ów system wcale z rolą Lubeckiego, jako przedewszystkiem gospodarza kraju i samodzielnego konstytucyjnego Królestwa. Jako taki, minister wie, że w pierwszym rzędzie stoją interesa ekonomiczne swego kraju. Istotnie też poza reformami, dotyczącemi czy to handlu, czy przemysłu Królestwa, nie można byłoby wskazać jakiegoś planu, rzucającego cień inwazyi ekonomicznej na Rosyę. O to nie miał prawa posądzać Lubeckiego żaden z ministrów rosyjskich i tego stanowiska swego nigdy nie obroniłby sam, jako minister skarbu w Petersburgu.

Zresztą Lubecki, jako minister samoistnego, konstytucyjnego Królestwa, wie, że do niego nie należy napadać, ale samemu się bronić. O tem pisał całkiem szczerze i wyraźnie w tych słowach: „Polsce trzeba bogactwa dla utrzymania niepodległości“. Na innem znów miejscu powiada: „Polsce trzeba trzech rzeczy: oświaty, zamożności i fabryk broni“.

Sam nie liczy się zbytnio z formami prawno-państwowemi i łamie przepisy konstytucyi, z czego mu zresztą słusznie czyni dziś poważny zarzut historyografia. Ale drży o losy tej konstytucyi, od której wie, że zależy samodzielność kraju.

„Faworyt Mikołaja, książę-minister“, według wyznania księżny Łowickiej,—„najzręczniejszy człowiek w Polsce i najupartszy w swoim systemie“, według Mochnackiego, „człowiek o polskim może sercu, lecz o moskiewskiej głowie“ zdaniem Koźmiana. Czy nie uderzy każdego różnica pomiędzy tą postacią a pomiędzy opinią o niem.

Lubecki to czyn, który zależnie od okoliczności zmienia i przeobraża opinię o człowieku, ale nie — samego człowieka.

Każdy czuje w nim charakter, siłę woli, energię, jasność i konsekwencyę dążenia i—*no last nor least*—umiłowanie sprawy. Tymczasem przedstawmy go w ramach jakiegokolwiek systemu, mniejsza o to jakiego—ugodowego czy nieprzejednanego, a odrazu zacieramy w nim wszystkie jego istotne rysy męża stanu, a miasto tego, nadajemy mu kameleonowe kształty karyerowicza czy lichego oportunisty.

Stworzył finanse, dźwignął przemysł i handel, postawił na nogi rolnictwo, wzniósł budowlę administracyjną kraju, stworzył urzędników — obywateli. Jednej winy czy jak kto chce zasługi nie ponosi, jednej odpowiedzialności czy klęski nie dźwiga, że stworzył jakiś system polityczny, który razem z nim upadł.

Lubecki może uchodzić raczej za słabego psychologa, za niewytrawnego znawcę własnego społeczeństwa. „Byle kraj przez finanse nie zginął, bo tu ratunek trudny—pisał pod koniec 1821 roku.—Studenci go nie zgubią“. A po wybuchu rewolucyi, pisząc do Czartoryskiego o swym ukochanym projekcie reformy władz i urządzeń (5 stycznia 1831 r.), musiał przyznać, że razem wszystko jest zakwestyonowane: „*L'impatience de la jeunesse a tant remis en question*.“

Pomiędzy jednem a drugiem zdaniem wciska się cała robota tego, kogo autor mieni „złym duchem Polski“, komisarza J. C. Mości, Nowosilcowa.

On jeden wiedział, według swego własnego wyznania, którego dnia i o której godzinie nastąpi wybuch (*je connais le jour et l'heure du mouvement.*“) Bez Nowosilcowa—jak Lubecki wiedział—nie byłoby powstania.

Wygrał Nowosilcow: w nagrodę został hrabią, prezesem Rady Państwa i komitetu ministrów — powiada autor. Wniosek stąd oczywisty, że przegrał Lubecki.

Należałoby więc stwierdzić, że jeżeli to był system, to próżno się ludzić co do jego użyteczności. Na szczęście główny zrąb pracy Lubeckiego i pomimo tego systemu—do dziś dnia ocalał.

(C. d. n.)

gdzie mogą i czem mogą dopomagali dwom słabszym, dźwigającym się narodowościom. To, co zrobimy dla wzmocnienia i rozrostu Białorusi i Litwy, będzie zrobione dla nas.

„To poczucie wspólności powinno przejść w świadomość nas wszystkich trzech narodów. Prasa nasza i prasa tamtych narodowości powinna o tem uświadamiać swoje społeczeństwo, wywoływać zainteresowanie losami najbliższych narodów i zachęcić do wzajemnego dopomagania sobie.

„To sprawa wielka — sprawa, która ma przed sobą przyszłość wielką. Warto jej służyć, niechże jej służy wielki i mały, każdy według sił i możności. Potrzeba nam o tem pamiętać!".

Więc zaprasza profesor Białoruś i Litwę do sojuszu, a na patrona tego dziecka fantazyi wszechukraińskiej obiera.. cesarza Wilhelma.

Obrona Danii.

Duński minister obrony państwowej, Neergaard, wniósł do Folketingu projekt reformy armii duńskiej. Projekt swój minister motywował tem, że cała Europa znajduje się w stanie naprężenia i że prawdopodobnie wody duńskie będą w razie wojny widownią walki, wobec czego Dania powinna być do tego należycie przygotowaną.

Armia lądowa Danii liczy ogółem 60,000 żołnierzy — wchodzi w to 45 batalionów piechoty, 21 szwadronów kawaleryi, 13 bateryi artyleryi polowej i 18 bateryi artyleryi fortecznej, oraz 11 oddziałów inżynieryi.

Flota składa się z 64 okrętów (z tych 5 pancerników, 4 krążowniki, 6 kanonierek i t. d.) o ogólnej pojemności 38,625 ton i 68,900 koni parowych.

Na rok bieżący kredyt przeznaczony na obronę państwową wynosi 30 milionów franków, z których 18 na armię, 12 na marynarkę. Przyjęcie projektu ministra Neergaarda, który domaga się jeszcze wybudowania w Kopenhaaze fortyfikacyi, oraz zniesienia szańców nie posiadających wartości strategicznej i ścieśniających miasto, pociągnęłoby wydatek 58 milionów jednorazowo i coroczny dodatkowy 4 i pół milionów koron.

Sprawa Borowskiej.

—(o)—

Na popołudniowem zebraniu czwartkowem przesłuchiwany był jeszcze dr. Bobrowski; przyznał on, że za paszportem Borowskiej, wystawionym w lipcu 1906 r., wyjeżdżały do Warszawy różne osoby z ramienia partyi; spisu tych osób świadek nie posiada.

Świadek prof. Rutkowski zeznał, że wypłacał pani Borowskiej miesięcznie 60 do 80 koron wtedy, gdy przygotowywała się do medycznego rygorozum.

Borowska oświadcza, że to była pożyczka, którą miała zwrócić.

Świadek prof. Aleksander Rosner, którego uczenicą była Borowska, zaznacza, że była bardzo pilną uczenicą.

Świadek prof. Emil Godlewski słyszał od p. Borowskiej w roku 1906 skargi na trudne położenie, w mieszkaniu jej widział pistolety i rewolwery. Borowska mówiła, że to partyjny skład broni.

Świadek dr. Grzybowski asystent prof. Rosnera potwierdza zeznania profesora.

Następny świadek Konstancya Krasuska, żona urzędnika wydziału krajowego we Lwowie, wydała o pani Borowskiej pochlebną opinię na podstawie dłuższej znajomości, jako przyjaciółki swej córki.

Świadek Aleksander Maciejowski, cyzeler z Krowodrzy, u którego Borowska przez dłuższy czas się stołowała, oraz żona Maciejowskiego Antonina zeznali, że Borowska przez cały czas stołowania się u nich była bardzo biedna, później jednak, kiedy się przeniosła do innego mieszkania, była lepiej finansowo sytuowana, pobierała wtenczas regularnie pensyę od męża.

Wieczorem o kwadrans na ósmą zakończyła się czwartkowa rozprawa.

Piątkowa ranna rozprawa sądowa rozpoczęła się ogłoszeniem uchwały trybunału, aby nie odraczać rozprawy z powodu podania pani Janiny Borowskiej do prokuratoryi o wdrożenie dochodzeń karnych o fałszywe zeznania przeciw Bakajowi lub przeciw p. Janinie Borowskiej, tudzież uchwały niedopuszczającej do powołania na świadka dr. Grodzieńskiego, który niewinnie miał się znaleźć na „czarnej liście".

Przysięgli prosili o przerwę celem zastanowienia się nad tą drugą uchwałą trybunału. Przewodniczący pozostawia to przysięgłym na czas zwykłej pauzy.

Oskarżyciel Lewicki wnosi, aby wezwano dr. Grodzickiego.

Dalej wniósł, aby przesłuchano wszystkich członków sądu nad Stanisławem Brzozowskim co do dokładności badania „czarnej listy" i dlaczego sąd partyjny nie wydał wyroku pomimo ukończenia przesłuchania Bakaja i Burcewa, aby odczytano odnośne artykuły dziennikarskie, rzucające światło na Bakaja i „czarną listę", wreszcie, aby przesłuchano dr Lewickiego jako świadka na dowód, że Sulikowski, wybitny członek partyi, nic nie ma do zarzucenia p. Borowskiej.

Obrońca Heski prostuje niektóre szczegóły, prosi o ponowne wezwanie Burcewa i powołanie dwóch nowych świadków. Trybunał udał się na naradę nad wnioskami dr. Lewickiego.

Zeznaje następnie dr. St. Dobrowolski, docent uniwersytetu. Nie zeznaje dla sprawy nic istotnego, starał się o praktykę dla Borowskiej, bo żaliła się na opłakane stosunki materyalne.

Poseł Daszyński zeznaje, że Borowską poznał w Kosowie w r. 1902. Była to znajomość towarzyska, o jej przekonania polityczne się nie troszczył. Raz tylko dyktował jej artykuł polityczny do tygodnika niemieckiego. Później dopiero spotkał ją na spacerze w r. 1905, kiedy prosiła go o chwilę rozmowy. Była wtedy bardzo szczerą, mówiła o popełnieniu zbrodni, że zabiła dziecko; powiedział jej, że tego dosłownie brać nie może, skoro chce jechać do Ameryki niechaj jedzie, może jej być w tem pomocnym, gdyż ma tam liczne stosunki. „Potem znowu dłuższy czas nie widziałem jej, ani nie słyszałem nic o Borowskiej, dopiero w r. 1908, po powrocie z zagranicy, dowiedziałem się o przedrukowaniu z „Czerwonego Sztandaru" „czarnej listy" z nazwiskiem p. Borowskiej, za co zrobiłem redaktorowi Haeckerowi surowe wymówki.

„W kilka dni po ogłoszeniu tej notatki przyszła p. Borowska do redakcyi. Gdym przedstawiał Borowskiej, że sprawę jej musi partya rozpatrzyć, a wtedy dopiero, gdy się przekonamy o jej niewinności, możemy ją zrehabilitować, p. Borowska powiedziała mi, że chodzi jej o egzamin medyczny, a tego nie może zdawać, dopóki nie będzie usunięty z niej hańbiący bojkot kolegów, z powodu ogłoszenia ją szpiegiem."

Daszyński twierdzi, że ma dowody winy Borowskiej.

Adw. d-r Heski: Czy p. Borowska miała zawistnych w partyi, czy padła ofiarą intrygi?

Św. Daszyński: Nie sądzę. Osobiście odnosiłem się zawsze z największą życzliwością do p. Borowskiej i miałem dla niej ogromne uznanie za jej rzetelną naukę.

Jeden z sędziów przysięgłych zapytuje świadka, czy możliwem jest, aby jaka inna kobieta, znająca stosunki rodzinne Borowskiej, pojechała za jej paszportem do Warszawy i tam ofiarowała swoje usługi „ochranie"?

Św. Daszyński: Możliwem jest wszystko, ale tu zachodzą inne szczegóły, nie pozwalające przypuszczać, że owa osoba nie była tą Borowską.

Następnie przewodniczący zarządził półgodzinną pauzę.

Trybunał dopuścił następnie do zeznań d-r Grodzieńskiego z Warszawy, który podany był również na liście szpiegów, ogłoszonej przez „Czerwony sztandar", lecz potem uznany za niewinnego przez sąd „Bundu".

Udowodnił on na zasadzie dokumentów, że niesłusznie umieszczono go na liście szpiegów.

Po przesłuchaniu Kazimierza Krzysztoma studenta medycyny nastąpiła przerwa o g. 4-ej po południu.

Na popołudniowej rozprawie piątkowej zeznaje p. Nowaczyński Jan, słuchacz medycyny, opowiada on, że słuchacze V roku uchwalili po ogłoszeniu listy szpiegów zażądać, aby p. Borowska przestała uczęszczać na wykłady, gdyż razem z nią w tej samej sali siedzieć nie będą. Gdy p. Borowska przyszła na wykład, zażądano, aby salę wykładową opuściła. P. Borowska z oburzeniem odparła zarzuty, zaczęła mówić o dziecku, o ciężkich warunkach i przejściach życiowych i zakończyła z płaczem, że nie pozwoli gubić się „wyrzutkom z pod czerwonego sztandaru", poczem wyszła. Ostatecznie w głosowaniu 14 lub 15 głosów oświadczyło się za bojkotem p. Borowskiej, a 3 przeciw. P. Borowska, która na czas głosowania wyszła, dowiedziawszy się o wyniku głosowania, oświadczyła, że krzywdzącej ją uchwale nie podda się i nadal będzie na wykłady uczęszczała.

Przew. zapytuje p. Borowską, czy gdy jej koledzy przed wykładem komunikowali, że z powodu umieszczenia jej nazwiska na liście prowokatorów rozciągają nad nią bojkot, zapytała się rzeczywiście: „Czy i Brzozowski jest na liście?", i skąd o tem wiedziała.

P. Borowska odpowiada, że, będąc we Lwowie na świętach wielkanocnych u męża, słyszała od znajomych o ogłoszeniu Brzozowskiego szpiegiem. Była tem zdziwiona i nie wierzyła temu.

Po przesłuchaniu adwokata d-r Marka zeznaje Andrzej Bylicki, opowiada on przebieg bojkotu koleżeńskiego przeciw p. Borowskiej. Postępowanie kolegów wywarło na świadku przykre wrażenie. N. p. wobec akademika, któremu świadek zarzucił fałszywą grę w karty i spowodował jego wykluczenie ze Stowarzyszenia akademickiego, nietylko nie stosowano bojkotu i nie zerwano koleżeńskich stosunków, ale poprostu przeszli koledzy nad tą sprawą do porządku dziennego; natomiast, gdy na p. Borowską zaraz po ukazaniu się zarzutu, jeszcze nie stwierdzonego, rzucono się z zajadłością i bezwzględnością, świadek odniósł wrażenie, że stało się to dlatego, że chodziło o słabą kobietę.

Dalej opowiada świadek, że przy dowiedzeniu winy p. Borowskiej posługiwano się takimi śmiesznymi, zdaniem świadka, zarzutami, jak np., że widywano ją u Michalika, gdzie nieraz wydawała aż 1 koronę, że chodziła porządniej ubrana od niektórych uboższych koleżanek i t. d. Świadek, krytykując metodę postępowania kolegów wobec Borowskiej, podaje szczegół, że wczoraj jeden z medyków, gdy mówili o procesie, oświadczył mu, że choćby proces wypadł dla p. Borowskiej pomyślnie, to koledzy z partyi nie zaprzestaną jej bojkotować, bo jest przez „Naprzód" raz na zawsze napiętnowana.

Po Bylickim zeznaje jeszcze kilku świadków zeznania których nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Z Izb prawodawczych.

—:—

× Na posiedzeniu frakcyi umiarkowanej prawicy wynikły nieporozumienia pomiędzy Włodzimierzem hr. Bobrinskim a Krupienskim. Poszło o interpelacyę kaukaską. Hr. Bobrinskij sprzeciwił się stanowczo propagandzie ucisku inorodców na kresach. Ponieważ frakcya różni się zasadniczo w tym względzie z hr. Bobrinskim, przeto oznajmił on o swem wystąpieniu z frakcyi. Dla umiarkowanej prawicy ustąpienie Bobrinskiego ma ogromne znaczenie, jest on bowiem dobrym mówcą i cieszy się popularnością wśród posłów. Postanowiono więc prosić Bobrinskiego, aby nie ustępował, i w tym celu wysłano doń delegacyę. Jednakże Bobrinskij postanowienia swego nie zmienił.

× Znaczna część październikowców z lewicy jest niezadowolona z opracowanego przez komisyę projektu nietykalności osobistej. Z powodu różnicy zdań utworzono we frakcyi specyalną komisyę kompromisową, która dotychczas nie doprowadziła do porozumienia. Tak samo panują nieporozumienia w sprawie stanów wojennych. Radykalniejsi październikowcy są przeciwni nadawaniu większych praw generał-gubernatorom, jak to przewiduje projekt komisyi.

× Podobno ma być wkrótce wniesiona do Dumy interpelacya o rewizye, dokonywane w Moskwie przez Garina.

× Posłowie duchowni są niezadowoleni z nominacyi Łukjanowa na nadprokuratora synodu. Przypuszczają oni, iż trudno będzie przeprowadzić jakiekolwiek reformy cerkiewne, wobec tego, iż nowy nadprokurator jest zanadto słaby i zbyt ulega wpływom zewnątrz.

× Podobno z polecenia frakcyi październikowców bar. Meyendorf opracowuje projekt do prawa o porządku usuwania z Dumy posłów, u których zauważono oznaki rozstroju umysłowego. Październikowcy uważają za konieczne wydanie takiego prawa, ponieważ anormalni umysłowo posłowie zachowaniem swojem szkodzą godności Dumy. Projekt tego prawa wzorowany będzie na odnośnych prawach w państwach zachodnio-europejskich.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—:—

⊙ W dniu 3 (16) lutego zamknięty został zjazd naczelników kolei żelaznych prywatnych i rządowych. W rozprawach wiele czasu poświęcono walce z jazdą «na gapę», która w całej Rosyi rozpowszechniona jest ogromnie. Walka z tem jest niezmiernie trudna nietylko dlatego, że stosunkowo jest nizki poziom moralny konduktorów, ale i z powodu niekulturalności społeczeństwa. Zjazd kategorycznie uznał niezbędność wprowadzenia ściślej kontroli, która będzie powierzona specyalnym wyższym urzędnikom kolejowym. Jako jeden ze środków walki zjazd uchwalił system zaprowadzony na jednej z dróg prywatnych, który polega na tem, że wszystkie stacye kolejowe zawiadamiają kontrolerów o ilości sprzedanych biletów, których obowiązkiem jest sprawdzać liczbę pasażerów z liczbą sprzedanych biletów.

Postanowienie to zostanie przedłożone do zatwierdzenia ministeryum dróg i komunikacyi.

⊙ Nowy minister komunikacyi był, jak wiadomo, prezesem rosyjskiego «Związku narodowego». Po zamianowaniu go ministrem, urzędnicy ministerstwa zaczęli zaraz... przechodzić na wiarę swego naczelnika.

Ks. Meszczerskij pisze w «Graždaninie»: «Po wydaniu ukazu o nominacyi p. Ruchłowa, podali deklaracye do «Związku narodowego» o przyjęciu ich nietylko urzędnicy ministerstwa komunikacyi, lecz nawet woźni i stróże».

⊙ Rozpoczęta w Moskwie rewizya intendentury pod przewodnictwem senatora Garina budzi poważne zaniepokojenie w kołach intendentury petersburskiej, gdyż rewizya senatora Garina dotyczyć ma spraw za przeciąg ostatnich 15 lat, a specyalna uwaga poświęcona ma być dostawom w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Spodziewane jest wykrycie poważnych nadużyć nietylko w Moskwie.

⊙ Kontrola państwowa okólnikiem zawiadomiła podwładne sobie biura, aby urzędnicy kontroli nie dostarczali gazetom wiadomości o wykrytych nadużyciach na kolejach żelaznych i w ten sposób nie przyczyniali się do dyskredytowania w oczach publiczności ministerstwa komunikacyi.

⊙ Ponawiają się pogłoski, iż sprawa przywrócenia patryarchatu w Rosyi, jest na najlepszej drodze i została już w zasadzie zdecydowana.

Jako kandydatów do objęcia stanowiska patryarchy wymieniają metropolitów: petersburskiego i kijowskiego, tudzież arcybiskupa wołyńskiego.

⊙ Z powodu odwiedzin hr. Tołstoja w Jasnej Polanie przez biskupa tulskiego, Parfeniusza, dzienniki moskiewskie donoszą, że odwiedziny te miały charakter prywatny i były przypadkowe. Biskup, objeżdżając swą dyecezyę, był w pobliżu Jasnej Polany, w miasteczku Kosiacze, gdzie zwiedzał szkołę. Stąd udał się do majątku hr. Tołstojowej, gdzie doznał bardzo serdecznego przyjęcia. Z hr. Lwem Tołstojem spotkał się przy obiedzie, podczas którego toczyła się rozmowa ogólna.

⊙ Ostateczny wyrok senatu wydany przed kilka dniami na b. gubernatora niżnienowogrodzkiego, bar. Frederyksa, tak nań oddziałał, iż skazany niezwłocznie położył się do łóżka. Baron ma jakoby porażone obie nogi.

⊙ W uniwersytecie petersburskim została utworzona «szlachecka korporacya studencka» bezpartyjna, celem zjednoczenia studentów, szlachtę dziedziczną, na gruncie li tylko interesów stanowych.

Mały fejleton.

Le chant du cygne.

Ostatni wtorek...

Tak zwany—„tłusty"...

Lub inaczej—„decydujący", jako termin prekluzyjny dla likwidacyi spraw karnawałowo-matrymonialnych.

Bardzo proszę...

Nie jestem zdania, że „niewiasta jest gorzciejszą nad śmierć", oraz, że tylko „grzesznik będzie przez nią pojmany"...

Jestem zdania, żeśmy pojmani przez „nią"—wszyscy...

Jestem pewien, że nawet taki znawca serc ludzkich, jak Amiel, mylił się twierdząc, że—„tryumf kobiecy polega na zręcznem skorzystaniu z chwilowego zamroczenia umysłu męskiego, który zazwyczaj pyszni się swoją jasnością"..

Bo gdyby tak było, rodzaj męski musiałby się przyznać do „zamroczenia"—chronicznego.

W ostatni wtorek bieżącego karnawału bądźmy przynajmniej pod tym względem szczerzy i przyznajmy tym, które „nie mają praw", tryumf najpotężniejszy, bo „wszelkie prawa" — łamiący.

Czarny Jegomość.

Ze Związku oficyalistów na Rusi.

—o—

W sobotę ubiegłą w lokalu Zarządu Centralnego odbyło się walne zebranie kijowskiego oddziału związku Nr. 2, grupującego członków Związku zamieszkałych w samym Kijowie lub najbliższych okolicach. Oddział liczy 28 członków, na zebranie stawiło się 18.

Żadnych kwestyi zasadniczych nie poruszano, zapoznano się tylko z opracowanymi na zjazd delegacki projektami finansowymi: komisyi finansowej, p. J. Lipkowskiego i oddziału Jeziorańskiego.

Obrano delegatów na zjazd: delegatem został p. Stanisław Kruszewski, zarząd oddziału reprezentować będzie p. Robert Lemke.

P. Lemke zreferował swój projekt założenia przy zarządzie centralnym wydziału informacyjno pośredniczącego, któryby stał się biurem porad fachowych z zakresu gospodarki rolnej i instytucyą pośredniczącą przy nabywaniu i sprzedaży nasion, narzędzi oraz ułatwiające handel z zagranicą. Po dyskusyi, przeprowadzonej nad powyższym projektem, uznano, że projektu tego nie można wnosić pod obrady zjazdu delegatów w imieniu oddziału.

Onegdaj zrana w tymże lokalu odbyło się zebranie oddziału kijowskiego Nr. 1. Zebranie to było dość liczne, to też zebranie nie ograniczyło się do spełnienia czynności organizacyjnych, wymaganych przez statut.

Nader żywą i obszerną dyskusyę wywołały zreferowane przed zebraniem wnioski finansowe.

Projekt oddziału Jeziorańskiego, wprowadzający zasadę jednolitego oprocentowania członków w wysokości 20 proc., odrzucono jednomyślnie, natomiast wypowiedziano się za projektem komisyi finansowej z uzupełnieniami i korektywami proponowanemi przez p. J. Lipkowskiego. Zaznaczono, że słabą stroną tych projektów stanowi pominięcie budżetów oddziałowych. (Projekty komisyi i p. Lipkowskiego przewidują, że oddziały same się powinny zająć zdobyciem środków na swe wydatki oddziałowe poza ogólnem oprocentowaniem).

W dyskusyi nad projektem utworzenia kasy pomocy doraźnej członkom związku, pozostającym bez posad, podniesiono, że odpowiedni projekt komisyi finansowej, aczkolwiek ze wszech miar zasługuje na aprobatę, jednak nie może być wprowadzony w życie w obecnej formie, gdyż zasada obowiązkowości w ponoszeniu ciężarów na rzecz biura, przewidywana przez projekt, zbyt dużych wymagałaby ofiar od członków związku.

Powyższe uchwały stanowić będą instrukcyę dla delegatów oddziału.

Delegatów obrano 5-iu pp. Tadeusza Osińskiego, Józefa Sienkiewicza, Feliksa Lepisowickiego, hr. Al. Tyszkiewicza i Ludwika Sohaczewskiego.

W końcu zebrania poruszono kwestyę ewentualnego ustąpienia dotychczasowego prezesa związku p. J. Lipkowskiego. W szeregu przemówień podnoszono zasługi oddane już przez p. Lipkowskiego związkowi oficyalistów, stwierdzono, że, aczkolwiek dość w związku jest ludzi równie oddanych sprawie związku i posiadających spory zasób dobrych chęci służenia tej sprawie, lecz nie można będzie w razie ustąpienia p. Lipkowskiego znaleźć zastępcy jego, którzyby tak samo jak on brał gorąco do serca sprawy związku i z takim zapałem dla związku pracował. Wszyscy mówcy w imię dobra związku prosili p. Lipkowskiego, aby cofnął swój zamiar i nie osieracał związku. P. Lipkowski, odpowiadając na powyższe przemówienia, zaznaczył, że związek o tyle już wszedł w życie, o tyle skrystalizował się, że jednostki już nie mogą wywrzeć decydującego wpływu na zmianę kierunku pracy instytucyi, że zasad związku takich, jakiemi one dotychczas były, bronić będzie cała rzesza członków związku, i że wobec tego ustąpienie jego nie mogłoby już przynieść poważnego uszczerbku związkowi.

KRONIKA.

—:—

— **Z T-wa lekarskiego**. Jutro (11 lutego) o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu T-wa (Bibikowski bulwar 4) odbędzie się posiedzenie T-wa z następującym porządkiem dziennym: 1. A. Modrzewski i J. Reize, o rozpoznawaniu przymiotu za pomocą odczynu Wassermana; 2) K. Rumszewicz, o gruźlicy tęczówki. Sprawy bieżące.

— **Ostatni wtorek w „Ogniwie"**. Dzisiaj w „Ogniwie" odbędzie się ostatnia zabawa tańcująca w bieżącym karnawale. Początek o g. 8, koniec nieodwołalnie o północy.

Wszyscy uczestnicy świetnego balu kostyumowego staną prawdopodobnie do apelu, więc zabawa chociaż krótka, obiecuje być bardzo liczną i ożywioną.

— **W sprawie nauczania powszechnego**. Gubernator kijowski wystosował do generał-gubernatora prośbę o poparcie starań zarządu ziemskiego gubernii kijowskiej o udzielenie mu zapomogi rządowej na wprowadzenie w gub. kijowskiej nauczania powszechnego. Gubernator wskazuje na to, że, podzielając zdanie komitetu ziemskiego co do niezbędności nauczania powszechnego, nie może się nie zgodzić na to, że dla urzeczywistnienia tego projektu potrzebną jest zapomoga rządowa wskutek tego, że gubernia, posiadając organy samorządu ziemskiego dopiero od 3 lat, liczy zaledwie 51 szkół ludowych, czyli daleko mniej, niż inne gubernie, posiadające od lat 50 samorząd ziemski.

— **Zamieć w Kijowie** z małemi przerwami trwa już pięć dni przeszło. Place, ulice, dziedzińce domów — wszystko literalnie zasypane śniegiem. Zmiataniem go trudnią się setki całe robotników, mnóstwo platform wywozi śnieg masami, nocami używa się do tego tramwajów, ale wszystko to nie wystarcza wobec nieustannej zawieruchy i ciągle sypiącego śniegu. Zamieć odbija się bardzo szkodliwie na rynkach kijowskich — dowozu ze wsi niema w ciągu tych dni żadnego. Dopiero wczoraj pod wieczór zamieć ustała.

— **Zamiecie śnieżne**. Jak donoszą depesze, otrzymane wczoraj w zarządzie kolejowym, zamiecie śnieżne na kolejach Poł.-Zach. zwolna zaczęły ustawać z wyjątkiem linii kowelskiej, gdzie zawieja ku południowi zaczęła się jeszcze bardziej wzmagać. Pociągi osobowe, stojące przez te parę dni na stacyach lub w polu, zostały nareszcie odkopane i ruszyły do miejsc przeznaczenia. Zamkniętym dotychczas pozostaje dla ruchu dystans „Wapniarka-Chrystynówka". Wczoraj do Kijowa przybyły wszystkie pociągi ranne, zarówno z Poł.-Zachodnich jak i zadnieprzańskich linii z opóźnieniem jednak od 2 do 6 godzin. Co się tyczy ruchu towarowego, to chociaż p. Niemieszajew wydał telegraficznie rozkaz wznowienia ruchu pociągów towarowych od jutrzejszego dnia, wątpliwem jest jednak bardzo, czy rozkaz ten będzie mógł być urzeczywistnionym, na wielu bowiem dystansach trzeba najpierw oczyścić tory ze śniegu. Nad oczyszczaniem torów pracuje ogółem na kolejach Poł.-Zach. przeszło 20,000 ludzi. Na jednej tylko stacyi towarowej w Kijowie pracuje 500 żołnierzy, a na osobowej—150 więźniów i 300 robotników. Straty, jakie koleje poniosły skutkiem tych zamieci, dochodzą poważnej cyfry 300,000 rb.

Koleje wązkotorowe są zupełnie zasypane i ruch na nich przywrócony zostanie najwcześniej za kilka dni.

Komunikacya automobilowa między Kijowem i Żytomierzem została przerwaną.

— Naczelnik kolei Poł.-Zach. K. Niemieszajew i pomocnik naczelnika ruchu S. Pieczkowski onegdaj zrana wyjeżdżali na dystans „Zmierzynka-Birzuła"; dziś zrana powracają obaj do Kijowa.

— W gub. kijowskiej wydane zostało rozporządzenie dzwonienia w nocy podczas zamieci w dzwony cerkiewne.

— **Konfiskata**. W lokalu redakcyi pisma „Słowo" (ul. Włodzimierska Nr 76) policya skonfiskowała wczoraj 95 egzemplarzy Nr 5 pisma (z dn. 1 lutego).

— **O komisyę rolną**. Gubernialny zarząd ziemski rozpoczął starania w ministerstwie spraw wewnętrznych o utworzenie w Kijowie gubernialnej komisyi rolnej. Zadaniem komisyi ma być uregulowanie ruchu przesiedleńczego i skoordynowanie akcyi powiatowych komisyi rolnych gub. kijowskiej.

— **Zatwierdzenia**. Gubernator kijowski zatwierdził wybory na członków stałego kuratoryum zakładów dobroczynnych imienia M. Diechtierewa z ramienia mieszczaństwa, kupiectwa i ze strony miasta. Od mieszczaństwa wybrani zostali O. Potapow i J. Toryczeniew, od kupiectwa W. Bragiński i P. Zalewski, od miasta M. Wołyński, A. Szeftel i M. Jareszewski.

Wyjazd. Naczelnik gubernii hr. Ignatiew onegdaj o godz. 8 m. 45 wieczorem wyjechał z Kijowa w sprawach służbowych.

— **Nowe studnie artezyjskie**. Gubernator kijowski zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą, aby wszedł on w pertraktacye z towarzystwem wodociągów kijowskich w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia robót przy świdrowaniu czterech nowych studzien artezyjskich na przestrzeni cyrkułu łukianowskiego oraz przedsięwzięcia środków, aby była dostateczna ilość rezerwoarów zapasowych.

— **Narada w sprawie epidemii tyfusu**. Dnia 7 b. m. odbyła się u generał-gubernatora kijowskiego narada komitetu do walki z epidemią tyfusu. Przewodniczył naczelnik kraju generał Trepow. Postanowiono wydać odezwę do ludności, aby oddawano stare ubrania, bieliznę, obuwie na potrzeby rekonwalescentów. Następnie komitet postanowił zwrócić się za pośrednictwem generał-gubernatora do metropolity kijowskiego o pozwolenie zbieranie w cerkwiach ofiar na rzecz walki z tyfusem. Inspektor więzień zakomunikował, iż w kijowskich więzieniach znajduje się obecnie około 240 chorych na tyfus. Postanowiono wybrać komisyę dla zbadania przyczyn takiego rozwielmożnienia się epidemii tyfusu w więzieniach.

— **Sprawy wodociągowe**. Dr. Master powiadomił prezydenta miasta, że w górnej skrzyni pawilonu wodociągowego od dn. 28 stycznia do dn. 7 lutego na powierzchni wody ukazał się śluz, zawierający w sobie, jak to zostało udowodnionem drogą badania mikroskopicznego, kolonie grzybka *cladotryx*. Po bliższem zbadaniu okazało się, że przyczyną tego zjawiska jest nieczyszczenie skrzyń górnych i dolnego rezerwoaru wodociągowego. Woda z rezerwoarów wodociągowych po 1—2 dniach przechowywania zaczyna gnić. Zdaniem d-ra Mastera, rezerwoary należałoby oczyścić, lecz techniczny nadzór wodociągowy nie uznaje tego za potrzebne i już w ciągu przeszło roku, bo od dn. 15 stycznia 1908 roku, nie oczyszcza zbiorników.

Następnie dr. Master wskazuje na ciągłe psucie się pomp w studniach artezyjskich, co spowodowuje brak wody w zbiornikach. Dn. 5 i 6 lutego z powodu zepsucia się pomp Lipki i Stare miasto były pozbawione wody.

— **Nieporozumienie zarządu tramwajowego z robotnikami**. Robotnicy, którzy w liczbie 250—300 pracowali w nocy d. 6 i w dzień d. 7 lutego nad oczyszczaniem toru tramwajowego (z powodu zamieci śnieżnej) mieli otrzymać zapłatę w d. 7 lutego wieczorem. Do godz. 11 wiecz. czekali oni na wypłacenie pieniędzy. Niezadowoleni robotnicy rozeszli się i przyszli po pieniądze nazajutrz rano, żądając niezwłocznego wypłacenia im należnych pieniędzy. Wobec tego, że robotnicy byli w nastroju podnieconym, zarząd tramwajowy wezwał policyę. Rozpoczęły się pertraktacye, poczem pieniądze zostały wypłacone robotnikom dopiero w dn. 8 lutego po południu. Robotnicy żądali zapłacenia im za czas stracony na oczekiwanie. Żądania tego nie uwzględniono.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Przechodząca przez Kreszczatik Agnieszka Lipińska pośliznęła się koło domu № 6 na trotuarze i upadła. Podniesiono ją w nieprzytomnym stanie. Lekarz «Pogotowia» skonstatował wstrząśnienie mózgu. Odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— POŻARY. Wczoraj o godz. 6-ej zrana wszczął się pożar w domu № 20 przy szosie Kadeckiej. Wskutek niewiadomej przyczyny zapaliła się stajnia i pożar ogarnął wkrótce cały budynek, tak że nie udało się nawet wyprowadzić koni zginęły one w pożarze. Stajnia spłonęła doszczętnie.

— W przeddzień o godz. 9-ej wieczorem wskutek zepsucia się pieca spłonęła doszczętnie budka stróża przy składzie drzewa Goldberga przy ul. Nadbrzeżno-Pieczerskiej. Wskutek zasp śnieżnych straż ogniowa przybyła na miejsce wypadku dopiero wówczas, gdy pomoc jej była zbyteczna.

— ARESZTOWANIE AFERZYSTÓW. Na rynku padolskim grasują często aferzyści zbywający miedziane przedmioty jako złote. Onegdaj dwaj tacy aferzyści sprzedający miedziany zegarek jako złoty wpadli w ręce policyi i zostali aresztowani. Okazało się, że są to: Pawlenko i Jakób Rodionow.

— OTRUCIE TORTEM. W domu № 10 na Boryczowym toku Proskowia Pochwatnaja zjadła tortu, kupionego w jednej z cukierni na Kreszczatiku i wkrótce uczuła niedomaganie. Lekarz skonstatował u niej otrucie. Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej P. odesłano do szpitala Aleksandrowskiego.

— EPIDEMIA SAMOBÓJSTW. W Kijowie wzrosła w ostatnich czasach znacznie liczba samobójstw. W tych dniach w koszarach przy cyrkule płoskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w prawe ucho stójkowy Abram Priwałow, który został usunięty w przeddzień ze służby za pijaństwo. Przypuszczalnie przyczyną samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

— W domu № 12 przy ulicy Stepanowskiej otruł się w herbaciarni kwasem karbolowym szeregowiec 5-go batalionu saperów Włodzimierz Górski.

— W domu № 13 przy ulicy Luterańskiej, odebrała sobie życie Marya Nosowa, licząca 22 lata. Lekarz zaopiniował, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia się kwasem pruskim.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Maryi Ananjewej w domu № 89 przy ulicy Maryjsko-Błagowieszczeńskiej dokonano kradzieży rzeczy wartości 150 rb.

— W domu № 5 przy ulicy Nikolsko-Botanicznej, okradziono na 217 rb. mieszkanie Maryi Gotniewicz.

— W domu Nr 22 przy ulicy Funduklejowskiej z mieszkania Mikołaja Orłowskiego skradziono futro wartości 70 rb.

— W domu Nr 86 przy ulicy W.-Wasilkowskiej skradziono S. Kosmanowi futro wartości 100 rb.

— W domu Nr 23 przy ulicy Choriewej okradziono mieszkanie Jegora Baranowa. Złodzieje wychodzili już z mieszkania z łupem, gdy Baranow złapał jednego ze złodziei na gorącym uczynku. Drugi zdążył umknąć.

— POŻAR W HOTELU «METROPOL». Wczoraj o godz. 10 wieczorem wybuchł pożar w hotelu «Metropol» przy rogu ulic W.-Wasilkowskiej i Karawajowskiej, w jednym z numerów na trzecim piętrze. Pożar został w krótkim czasie stłumiony przez straż ogniową.

— WYBUCH LAMPY. W domu Nr 10 przy ulicy W.-Wasilkowskiej nastąpił wybuch lampy spirytusowej, przyczem na kucharce S Bałaszowej zapaliła się suknia. B. ma oparzone szyję i pierś. Odwieziono ją w ciężkim stanie do szpitala Aleksandrowskiego.

— SKUTKIEM ZAMIECI ŚNIEŻNEJ. Wczoraj wieczorem pomiędzy wałami fortecznymi na Peczersku w śniegu znaleziono zwłoki nieznanego człowieka zamarzniętego.

— REWIZYE I ARESZTOWANIA. Aresztowani onegdaj w domu Nr 36 przy ulicy W.-Żytomierskiej: W. Szyszkin, T. Ternowicz i F. Zubrij byli podejrzani o wyłudzanie pieniędzy od jednego z kupców podolskich. U Szyszkina znaleziono storublówkę otrzymaną w ten sposób od jednego z kupców. W związku z tą sprawą dokonano rewizyi w mieszkaniu Zubrija, w domu Nr 9 na górze Batuchana. Aresztowano tam F. Mielnika, A. i E. Mielnikowych i P. Krawczenko. Skonfiskowano rowolwer i naboje.

Z SĄDÓW.

Sprawa Łubniańska.

W ubiegłą sobotę zakończyły się rozprawy stron w sprawie Dobrowolskiego, Gurza i innych, oskarżonych o należenie do organizacyi robotniczej partyi socyalistów-rewolucyonistów, poczem rozpoczęły się przemowy obrony w sprawie b. posła do Dumy Szemiota, b. prezydenta Łubnów Wziatkowa i innych. Wczoraj przemawiali: Ratner, Sijalski i Margolin. Dziś prawdopodobnie zakończą się mowy obrony, poczem nastąpią repliki. Wyroku należy się spodziewać w piątek lub sobotę.

Wyrok śmierci.

Kijowski sąd wojenno okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Filipa Grynia i Piotra Sidorenki, oskarżonych o napad zbrojny.

Wieczorem dnia 28 stycznia 1908 roku do mieszkania majstra od wagonów Łappo na stacyi Bachmacz drogi żelaznej Libawsko-Woroneskiej wtargnęło trzech nieznanych ludzi. Kilkoma strzałami z rewolwerów powalili Łappo, raniąc go ciężko, poczem, zabrawszy z mieszkania co się dało, zbiegli. Miejscowy felczer Chomenko na śledztwie wstępnem zeznał, iż wiadomo mu, że napadu powyższego dokonali Gryń i Sidorenko.

Na sądzie oskarżeni do winy się nie przyznali, Chomenko zaś cofnął całkowicie zeznanie, złożone na śledztwie, twierdząc, iż uczynił je pod presyą ze strony policyi.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał obu podsądnych na pozbawienie wszystkich praw stanu i Grynia na śmierć przez powieszenie, Sidorenkę zaś na zesłanie do ciężkich robót na lat 15.

Zatwierdzenie wyroków śmierci.

Zatwierdzono wyroki kijowskiego sądu wojenno-okręgowego w sprawie Grzegorza Głorzarina i Eumena Beznoszczenki skazanych na śmierć za napad zbrojny na mieszkanie Michała Zimenki w m. Konotopie. Napad miał miejsce dnia 17 września 1908 roku; bandyci zadali Zimence kilka ran w głowę, wskutek których ten zmarł.

Zatwierdzono wyrok w sprawie skazanych na śmierć przez czasową sesyę kijowskiego sądu wojenno-okręgowego w Charkowie D. Pozdniakowa, W. Parszyna, A. Bogdanowa, Bakłanowa i Seleznewa, jak również skazanych w tejże sprawie Owsiannikowa i Chołtabinkowa na 15 lat ciężkich robót. Wasylowi Krywoszejewowi zamieniono karę śmierci na 10-letnie ciężkie roboty.

Zamiana wyroków.

Zamieniono Aleksandrowi Timofiejewowi, skazanemu przez czasową sesyę kijowskiego sądu okręgowego w Charkowie na śmierć za należenie do organizacyi rewolucyjnej i opór zbrojny policyi, karę powyższą na bezterminowe ciężkie roboty.

— Zamieniono skazanym na śmierć za napad zbrojny na artelszczyka kolejowego Włodzimierzowi Kołogaczence i Sergiuszowi Daniłowowi karę śmierci na zesłanie do ciężkich robót bez terminu.

KRONIKA POLSKA.

— **O polski napis**. W domu p. Czajkowskiego, przy ul. Marszałkowskiej Nr 61 w Warszawie, przed 5-ciu laty u wejścia na schodach, umieszczono napis: «Proszę wycierać nogi». W tych dniach zjawił się w tym domu komisarz cyrkułu w towarzystwie rewirowego i 2 stójkowych, w celu spisania protokółu, iż napis wymieniony nie powtórzono po rosyjsku. Sprawę skierowano do sądu pokoju, oskarżony zaś gospodarz dla świętego spokoju polecił pousuwać wszystkie napisy, jakie znajdowały się na klatkach schodowych i w dziedzińcu.

— **O język polski na nagrobkach**. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Herne toczyły się—jak pisze «Wiarus Polski»— ożywione obrady nad projektem magistratu, by zakazać napisów na nagrobkach w nie niemieckim języku. Centrowcy żądali pierwotnie, by na nagrobkach wolno było rodzinie zmarłego użyć języka, jaki jej się podoba, porozumieli się jednak z liberałami i przeprowadzili razem uchwałę kompromisową, według której na nagrobkach obok polskiego należy położyć napis niemiecki.

— **Mapa postępów kolonizacyi niemieckiej**. «Głos Polski» rozesłał swym czytelnikom przy Nrze 1-szym pisma dodatek, w postaci mapy, na której oznaczono niemiecki stan posiadania w ziemi Dobrzyńskiej. Dla lepszego uwydatnienia postępów kolonizacyi niemieckiej, mapa dzieli się na dwie części: na jednej oznaczony jest stan rzeczy w roku 1897, na drugim — w roku 1907-ym.

Przy zestawieniu obu map widzimy, iż Niemcy z jednej strony dążą do wykupywania gruntów w gminach pogranicznych, oraz na pobrzeżach Wisły, a z drugiej strony starają się osiedlać w dorzeczu Skrwy, stanowiącej wschodnią granicę naturalną ziemi Dobrzyńskiej. Koloniści niemieccy starają się wykupywać ziemie w pobliżu miast: Sierpca, Lipna, Rypina, otaczają je stopniowo wieńcem swoich posiadłości. Niektórzy utrzymują, iż ma to znaczenie strategiczne, jak ogólnie znany w Królestwie fakt dążności osiedlania się niemców w pobliżu fortec. Miasta bowiem powyższe są siedzibami większej ilości

wojsk skoncentrowanych dla obrony granic od strony Niemiec na wypadek wojny.

— **Eksplozya w Krakowie.** Liczni przechodnie w Rynku Głównym przestraszeni zostali w sobotę koło godz. 8 wieczorem silną detonacyą, która rozległa się przy linii A—B w sieni kamienicy, gdzie znajduje się apteka «pod białym orłem». Dym i rozbite szkło na schodach wskazywało źródło eksplozyi. Okazało się, że na małem oknie, wychodzącem z apteki na schody, położył ktoś rurę metalową, napełnioną prochem lub innym materyałem wybuchowym, i zapalił. Rura, długa na dwadzieścia kilka centymetrów, gruba mniej więcej na 2 palce, po wybuchu została rozerwaną w kawałki. Siła wybuchu wybiła wszystkie szyby w oknie i zgasiła lampę gazową w sieni domu. Odłamki szkła wpadły do apteki, ale nie wyrządziły żadnej szkody. Następstwa wybuchu są więc bardzo nieznaczne.

Dochodzenia policyjne, przeprowadzone na miejscu, wykazały, że nikt z domowników, ani stróż nie zauważył kogokolwiek podejrzanego w sieni. Na podstawie zebranych poszlak policya sądzi, że sprawców musiało być kilku. Motywem podłożenia eksplodującego ładunku mogła być chęć zemsty lub złośliwy figiel. Przesłuchano kilku świadków, którzy jednak nie umieli podać nic takiego, coby mogło naprowadzić na ślad sprawców. Rurę oddano do zbadania jej zawartości znawcy chemikowi.

— **Aeroplan w Warszawie.** Jeden z właścicieli aeroplanów najnowszego systemu z wiosną r. b. zamierza wystąpić z szeregiem wzlotów w Warszawie.

— **Kondolencya Wolfa.** Z Wiednia donoszą: Pos. Wolf, który miał pojedynek ze ś. p. Gniewoszem, przesłał na ręce syna pismo kondolencyjne. Wczoraj nadesłał Wolf list kondolencyjny do wiceprezesa Koła Polskiego p. Stwiertni i usprawiedliwił swą nieobecność na pogrzeb ś. p. Gniewosza koniecznym wyjazdem.

— **Ilość dzieci polskich w szkołach berlińskich.** Według statystyki szkolnej, 1,237 dzieci w wieku szkolnym w Berlinie mówi tylko po polsku. «Tyle dzieci polskich — pisze «Dziennik Berliński» — miało odwagę powiedzieć w szkole nauczycielowi, sporządzającemu statystykę, że w domu ich rodziców mówi się tylko po polsku. Poza temi, zupełnie już pod względem narodowym uświadomionemi dziećmi, było jeszcze 2,034, które powiedziały w szkole, że mówią w domu po polsku i po niemiecku. To są, oczywiście, także polskie dzieci».

— **Jeden z ostatnich.** W Issoudun zmarł w d. 5-ym b. m. ś. p. Wincenty Dydziul, który po klęskach narodowych schronił się do Francyi i w r. 1834 osiadł w Issoudun, miasteczku okręgowem (*arrondissement*) departamentu Indre we Francyi środkowej.

Departament Indre ma za stolicę miasto Chateauroux, około 275 kilometrów od Paryża, na linii kolei orleańskiej.

Nieszczęśliwy rozbitek znalazł zajęcie w podprefekturze w Issoudun; w kilka lat później przeszedł do wydziału skarbowego i w r. 1858 został sekretarzem wydziału szpitalnego; obowiązki te pełnił gorliwie przez lat 33.

W dowód uznania steranemu pracą i wiekiem administracya w 1891 r. przyznała pensyę emerytalną.

W d. 7-ym b. m. zwłoki starca złożono w Issoudun, w ziemi francuskiej, która mu była przybraną, lecz czułą i wdzięczną za przywiązanie matką.

Wygłoszone nad grobem mowy świadczą o wielkiem uznaniu i czci, jaką ś. p. Dydziul był otoczony.

Urodził się w Szawelańcach w okręgu wiłkomierskim d. 15 grudnia 1811 r., miał więc umierając 98 rok życia.

— **Konkurs na powieść.** Redakcya „Bluszczu» ogłosiła konkurs na powieść jednotomową. Warunki konkursu są następujące: Powieść ma być współczesna i obejmować od 6,000 do 10,000 wierszy. Nagroda 1000 rb. przy zwykłem honoraryum od wiersza z zastrzeżeniem, że wszelkie przedruki, tak w pismach, jak w książkowych wydaniach mogą nastąpić dopiero po całkowitem skończeniu powieści w «Bluszczu». W razie gdyby pośród nadesłanych utworów nie było bezwzględnie dobrego, sędziom służy prawo rozdzielenia nagrody 1000 rb. na dwie nagrody po 500 rb. dla dwóch powieści, uznanych z nadesłanych za najlepsze. Termin nadsyłania powieści: 1 grudzień r. b. Lista sędziów podana będzie wkrótce.

— **Odezwa komitetu wystawy częstochowskiej.** Czasopisma czeskie ogłaszają odezwę komitetu wystawy przemysłowej w Częstochowie, wzywającą czechów i słowian austryackich do współudziału w wystawie. Wielka wystawa wszechsłowiańska urządzoną ma być w Moskwie dopiero w r. 1911.

Tymczasem w roku bieżącym przygotować chcą polacy z Królestwa wystawę na mniejszą skalę, któraby dała obraz dorobku gospodarczego i przemysłowego w kraju. W tym celu zwraca się odezwa do wszystkich słowian, którzy podobne żywią ideały podniesienia sił w narodzie drogą pracy ekonomicznej, a wyzwolenia się z pod wpływów i przewagi niemieckiej, by zechcieli dopomódz w urządzeniu przemysłowej wystawy w Częstochowie. W pierwszym rzędzie zwraca się komitet do czechów, których dobry przykład wiele już dziś znaczy w słowiańszczyźnie. «Wystawa w Częstochowie niech będzie nietylko wyrazem pracy naszej w dziedzinie przemysłu, ale niech będzie zarazem głosicielką idei rozwoju przemysłu słowiańskiego». Odezwę podpisali za komitet: ks. Stefan Lubomirski, A. Bogusławski i K. Grossman.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hot. Cane. Luniewski.

Hot. Savoy. Hr. Miączyński z Żytomierza, Bielecki z Żytomierza.

Hot. François. Goldenweiser z Połtawy, Borodiajew, Bukowski, St. Zawistowski, S. Retulski, Puławski z Warszawy, Janicki z Winnicy, Nawrocki z zagranicy.

Hot. Francuski. Widawski, Marczewski, Kozacki z Petersburga.

Hot. Ermitage. W. Jastrzębski, K. Chodniew z Nowozybkowa, M. Paucz z Czernihowa.

Hot. San-Rémo. K. Faszowicz, Budkowski.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hot. Ermitage. M. Albertt, W. Weryho, O. Zagrajski, J. Kasztaliński, W. Filipczenko.

Hot. Continental. Pankiewicz do Kowla.

Hot. Francuski. Monastyrski, Sinicyn, Hebgard, Strojnowski.

Hot. François. Jewniewicz, Olifierowicz, Karczewska, Darowski, Troniewski, Jroszewski, Duzkin, Iwanow, Trapicyn i Tonnéro.

Ostatnie wiadomości.

—o—

Konferencya. Reprezentanci stronnictw niemieckich byli na dwugodzinnej konferencyi u br. Bienertha. Przybyli z izby panów: br. Nostitz, d-r Baernreither, Eppinger; z izby posłów: Sylvester, Pergelt, Pacher, Damm, Chiari i minister d-r Schreiner.

Prezydent gabinetu d-r Bienerth zagaił obrady postawieniem pytania, pod jakimi warunkami Niemcy zgodzą się na sesyę sejmu czeskiego po świętach Wielkanocnych.

Uczestnicy konferencyi odpowiedzieli, że przedewszystkiem odbyć się musi sesya rady państwa, a potem dopiero będą mogli odpowiedzieć na to pytanie, Wskazali dalej, że odpowiednią władzą do rozstrzygnięcia tej sprawy jest wyłącznie klub niemieckich posłów w sejmie czeskim.

Kramarz o Rosyi. Organ p. Kramarza „Deń" omawiając książkę Ossuchowskiego p. t. „Polacy i polityka wynaradawiająca"—czyni ostre wyrzuty Rosyi, że nieprzystępna dla uczuć słowiańskich, podtrzymuje siłę Prus i Hohenzollernów. Nawet w samej Rosyi niemiec jest wszędzie osobnikiem uprzywilejowanym. Rosya dopomaga Niemcom, by w jej granicach tworzyli twierdze przemysłu i handlu, popiera ich stowarzyszenia i szkolnictwo. Niemcy przez Królestwo cisną się do Rosyi, a nowy traktat handlowy Rosyi z Prusami ułatwia im to jeszcze więcej. O tej niesłowiańskiej polityce Rosyi trzeba, aby pamiętano nietylko nad Newą, ale i w Pradze.

Zjednoczenie słowiańskie. Wszystkie pisma słowiańskie powitały z wielkiem zadowoleniem utworzenie parlamentarnego związku słowiańskiego. Zdaniem „Narod. Dnew." powinno zjednoczenie podnieść jako hasło przeciw niemieckiemu centralizmowi ideę federacyi, opartą na zupełnem równouprawnieniu.

Tajne zgromadzenie serbów w Budapeszcie. Policya peszteńska otrzymała poufne doniesienie, że zamieszkali tam serbowie, głównie słuchacze uniwersytetu, odbywają w Budapeszcie tajne zgromadzenia, na których odbywają się narady w sprawie bałkańskiej. Na zgromadzeniach tych roztrząsają się kwestye, jak zachować się mają zamieszkali na Węgrzech serbowie w razie wybuchu wojny pomiędzy Serbią a Austryą. W sobotę zjawiła się policya w lokalu, w którym takie zgromadzenie się odbywało. Uczestnicy zgromadzenia, dowiedziawszy się o wizycie policyi, w czas umknęli. Nikogo nie złapano.

Nowy proces panamski. Prezydenci Stanów Zjednoczonych Roosevelt, Taft i wiele osób wybitnych wytoczyło proces właścicielom pism „New Jork World" i „Indianopolis News", którzy zarzucili Rooseveltowi, Taftowi i innym osobom, że wzbogacili się przy zakupnie kanału panamskiego dla Stanów Zjednoczonych.

Wyjazd p. Dmowskiego. Były poseł m. Warszawy, p. Roman Dmowski, opuścił kraj i na czas dłuższy udał się zagranicę. Pan Dmowski, zamierza podobno parę miesięcy przepędzić w Egipcie.

Odroczenie sprawy Brzozowskiego. — Z powodu niedostateczności materyału oskarżenia i konieczności powołania nowych świadków rozprawy sądu partyjnego w sprawie Brzozowskiego zostały na czas jakiś odroczone.

Zamiar okupacyi Serbii. „Berl. Tgblt" donosi z Petersburga:

Twierdzą tutaj, że w Wiedniu mimo przeciwnych zaprzeczeń istnieje plan okupacyi Serbii na krótki czas, w razie dalszych prowokacyi ze strony serbskiej. Na wypadek okupacyi, Austrya wycofałaby swoje wojska z Serbii pod ciężkimi warunkami i po zapłaceniu przez Serbię kontrybucyi. Ten plan Austryi jest przedmiotem bardzo ożywionej dyskusyi w petersburskich kołach politycznych. Zapewniają jednak, że Rosya zachowa się neutralnie.

H. K. T. wiedeńska. W wielkiej hali ludowej ratusza odbyło się burzliwe zgromadzenie studentów. Obradowano nad wnioskiem, jaki pojawił się w Tow. opieki nad chorymi studentami, aby dla studentów zagranicznych, zwłaszcza rosyjskich, podwyższyć w czwórnasób wysokość wkładki do Towarzystwa, i aby w ten sposób uniemożliwić studentom rosyjskim wstępowanie do Towarzystwa. Wielu studentów przemawiało przeciw temu barbarzyńskiemu wnioskowi. Mimo to wniosek ten uchwalono głosami wszechniemieckich studentów.

Sprawa Chełmszczyzny. W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski, iż rząd nie będzie żądał nagłości rozpraw nad projektem utworzenia gubernii Chełmskiej i przyłączenia jej do gen.-gub. kijowskiego. W kołach petersburskich zapewniają, że pogłoska może i jest zgodna z rzeczywistością, nie znaczy to jednak, aby sprawa „czwartego rozbioru" — jak ją nazywają pisma rosyjskie — miała być odłożona. Rząd nie zażąda nagłości, bo wyręczy go w tem skrajna prawica, a poprze ją prawica umiarkowana i znaczna część październikowców. Od tych ostatnich zależy, czy sprawa ma być załatwiona w najbliższej przyszłości, czy też—wyrażając się słowami Puryszkiewicza—urządzony dla niej zostanie pogrzeb I-ej klasy, przez odesłanie jej do komisyi bez określonego terminu.

Aresztowanie terorystki w Szwajcaryi. Przed kilku dniami aresztowano na stacyi granicznej w Buchs rzekomą hrabinę Suchorzewską z Warszawy, u której znaleziono mnóstwo materyałów wybuchowych i rewolwer z patronami. Podczas rewizyi połknęła jakiś papier. Rzekoma Suchorzewska odstawiona została do sądu karnego w Feldkirch, gdzie przebywa obecnie w więzieniu śledczem. Pisma szwajcarskie donoszą, że znaleziono u niej przeszło 15 klg. materyałów wybuchowych.

Nowy minister dla Galicyi. „Neue Wiener Abendblatt" donosi, że dymisya ministra Abrahamowicza nastąpi w tych dniach. Ministrem dla Galicyi zostanie albo d-r Władysław Dulęba, albo też d-r Głąbiński. Przeciw Głąbińskiemu zaprotestowała energicznie frakcya ludowców w Kole Polskiem.

O ustawę językową. W artykule, ogłoszonym o ustawie językowej, poseł d-r Pacak zwalcza wprawdzie kompetencyę rady państwa w tej sprawie, sądzi jednak, że rada państwa będzie musiała uchwalić tę ustawę dla wszystkich krajów.

Taka ustawa była już raz przygotowana przez Bilińskiego za czasów Badeniego. Ustawa ta rozbiła się wówczas o stanowczy opór Jaworskiego.

Z parlamentu niemieckiego. W parlamencie niemieckim obradowano nad wnioskiem Koła Polskiego, żądającym, aby żaden obywatel państwa niemieckiego nie był ograniczony w służącem mu prawie nabywania lub sprzedaży własności ziemskiej ze względu na narodowość swą, wyznanie lub przekonania polityczne.

Poseł d-r Z. Dziembowski uzasadniał w imieniu Koła Polskiego wniosek powyższy, jako wywołany przez prawa pruskie, skierowane przeciwko polakom.

Poseł stronnictwa centrum, hr. Praschma, jako też przedstawiciele wolnomyślnych i socyalistów popierają energicznie wniosek polaków, ponieważ istotnie prawa przeciwpolskie rządu pruskiego sprzeczne są z prawami państwa niemieckiego.

Ultimatum Austro-Węgier? „Times" donosi z Petersburga, że odbyła się tam rada ministrów, która zajmowała się zapowiedzianem „ultimatum" rządu austro-węgierskiego dla Serbii.

W politycznych kołach petersburskich panuje wielkie wzburzenie.

Wyjazd korespondentów wojennych. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że tamtejsze dzienniki uważają sytuacyę za bardzo krytyczną, oraz że wysłały już korespondentów wojennych na teren przyszłej walki.

Wystąpienie Abrahamowicza. Ekscelencya Abrahamowicz ogłosił w wieczornem wydaniu „Neue Freie Presse" list otwarty, wymierzony przeciw Kołu Polskiemu, w liście tym Abrahamowicz twierdzi, że Koło jeszcze d. 5 b. m. dziękowało mu za jego działalność. Zdaniem wybitnych polityków polskich, list Abrahamowicza jeszcze bardziej zaostrzył cały konflikt.

Komunikat austryacki. Korespondent „Daily Mail" donosi z Petersburga: Ambasada austro-węgierska zawiadomiła poufnie rząd rosyjski, że, jeżeli Serbia odmówi demobilizacyi, to Austro-Węgry zrzucą z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze wypadki. Austro-Węgry nie chcą wcale okupować terytoryum Serbii, lecz tylko wysłać tam ekspedycyę karną. Korespondent dodaje wreszcie, że na wypadek konfliktu zbrojnego austro-serbskiego Rosya postanowiła zachować neutralność.

„Times" donosi, że zbrojne wystąpienie Austryi przeciw Serbii musi wywołać ogólną wojnę europejską.

Jak z Petersburga donoszą, czynią tam Izwolskiemu zarzuty, że Rosya nie wstrzymuje wojny między Serbią a Austryą, gdyż w Rosyi uważają wojnę za nieuniknioną.

Telegramy.

—)o(—

(*Od korespondentów własnych*).

Nowa organizacya Koła Polskiego.

Petersburg. — Na posiedzeniu Koła Polskiego zdecydowano nie obierać prezydyum. Dotychczasowe funkcye prezydyum będzie pełniła komisya parlamentarna, obrana onegdaj. W skład komisyi parlamentarnej wchodzą posłowie: Swieżyński, Harusewicz i Jaroński. Jaroński jednocześnie będzie pełnił funkcye sekretarza.

Projekt oświaty dla Królestwa Polskiego.

Petersburg. — Kurator warszawskiego okręgu naukowego wniósł do ministerstwa oświaty projekt prawa o nauczaniu powszechnem w Królestwie Polskiem. Tendencya tego projektu prawa — zupełne usunięcie warstw społecznych od udziału w kierownictwie sprawą nauczania elementarnego.

Zmiany w ministerstwie komunikacyi.

Petersburg. — Krążą pogłoski, że na skutek żądania Ruchłowa mają otrzymać dymisyę wiceministrowie komunikacyi Dumitraszko i Miasojedow-Iwanow, naczelnik zarządu komunikacyi Kozyrew, dyrektor komitetu gospodarczego Moszkow i członek zarządu komunikacyi Dreyer.

Bomba.

Petersburg. — W podwórzu domu, gdzie mieszka Chomiakow znaleziono bombę, zawierającą 3 funty dynamitu. Dom ten przylega do gmachu departamentu policyi.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg—W komisyi budżetowej Ruchłow wypowiedział się o konieczności przyjęcia etatów ministerstwa komunikacyi. Odnośny projekt ma być wniesiony podczas sesyi jesiennej. Ruchłow obiecał bezwarunkowo zastosować się do skróceń, uchwalonych przez Dumę i Radę Państwa, oraz obiecuje możliwie zredukować koszty utrzymania mieszkania ministra komunikacyi.

Petersburg.—Peterson czyni starania o pociągnięcie do odpowiedzialności Puryszkiewicza za oskarżenie administracyi o łapownictwo.

Petersburg. — Konwent seniorów postanowił rozpatrywać interpelacyę o Azewie w środę na posiedzeniu wieczornem. Po przemówieniu Stołypina i Pergamenta dalsza dyskusya ma być odroczona do piątku.

Petersburg. — Chomiakow złożył wizytę królowi Ferdynandowi.

Petersburg. — Prawica zdecydowała nie mieszać się do sprawy zajścia pomiędzy Puryszkiewiczem a Filosofową, jako dotyczącej—zdaniem prawicy—życia prywatnego tych osób.

Petersburg. — Hr. Uwarow zaprzecza pogłoskom o organizowaniu przez niego lewego centrum.

Sprawa Puryszkiewicza.

Petersburg. —Na posiedzenie sądu w sprawie Puryszkiewicza i Filosofowej publiczność będzie dopuszczana tylko za biletami.

Sprawa Azewa.

Petersburg.— W kuluarach krążą pogłoski o przyjeździe z zagranicy specyalnie delegowanego urzędnika, który przywiózł ważne dokumenty w sprawie Azewa.

Petersburg. — Interpelacya o Azewie ma być rozpatrywana w Dumie w środę na posiedzeniu wieczornem.

Frakcya s.-d. otrzymała w sprawie interpelacyi nowe materyały.

Pobyt króla Ferdynanda w Petersburgu.

Petersburg.— Wczoraj król bułgarski Ferdynand wyjechał do Carskiego Sioła. Onegdaj złożył on wizytę Izwolskiemu.

Stosownie do życzenia sfer rządzących delegacye do króla Ferdynanda nie będą wysyłane.

Dziś król Ferdynand będzie obecny na posiedzeniu Dumy.

Petersburg. — Według informacyi z Konstantynopola Zinowjew zakomunikował Porcie, że honory królewskie, z jakimi przyjmowany jest król Ferdynand w Rosyi, nie oznaczają wcale oficyalnego przyznania niezawisłości Bułgaryi; król Ferdynand przyjechał do Petersburga li tylko w celu uczestniczenia w pogrzebie Wielkiego Księcia.

Petersburg. — Zinowjew zamierza ogłosić deklaracyę rosyjską o przyjeździe króla Ferdynanda.

Z Persyi.

Petersburg.—Do „Now. Wrem." komunikują z Teheranu, że w pałacu szacha wiadomość o tem, że zraniony Sattar-chan zmarł, wywarła nastrój optymistyczny.

Ambasada rosyjska nie otrzymała dotychczas wiadomości o poddaniu się Tabrisu.

Różne.

Petersburg. — Taburno w piśmie „Wieczer" wyznaje, że niesprawiedliwie oskarżał Mieńszykowa o to, jakoby przekupiony on był przez austryaków.

Petersburg.—Wczoraj w hotelu strzelał do siebie mieszkaniec Czernihowa Sergiusz Glebow, brat posłów Glebowych.

Moskwa.—Pismo „Żizń" umieściło nowy artykuł Tołstoja o karze śmierci, zatytułowany: „Niema złego, coby na dobre nie wyszło".

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 9-go lutego.

Po otwarciu posiedzenia prezydent *Akimow* odczytuje telegram Wielkiej Księżny Maryi Pawłówny, nadesłany w odpowiedzi na wyrażoną jej przez Radę Państwa kondolencyę.

Na porządku dziennym — rozważanie według poszczególnych punktów projektu prawa o warunkowem uwolnieniu przedterminowem.

Opinię komisyi popiera *Manuchin.*

Tagancew dowodzi, że niema racyi nie rozciągać tego prawa na osoby skazane na twierdzę.

Manuchin oponuje Tagancewowi, twierdząc, że celem omawianego prawa jest dążenie do poprawy przestępcy; osadzenie zaś w twierdzy wcale nie jest stosowane w tym celu.

Koni oponuje Manuchinowi, zaznaczając, że nie ma racyi twierdzić, jakoby przestępca polityczny skazany na twierdzę, pozbawiony był możności do poprawy i stosowania się w przyszłej swej działalności do prawa.

Kowalewskij także wypowiada się za rozciągnięciem omawianego prawa na przestępców politycznych, osadzonych w twierdzy.

Zabiera głos *minister sprawiedliwości*, powstając przeciw stosowaniu prawa o uwolnieniu przedterminowem do więźniów politycznych, skazanych na twierdzę.

Po przemówieniu *Tagancewa*, poprawka o rozciągnięciu warunkowego uwolnienia przedterminowego na przestępców skazanych na twierdzę, została przez Radę odrzucona.

Ogłoszono przerwę.

Po przerwie dokonano wyboru członka do komisyi kompromisowej w kwestyi etatów ministerstwa komunikacyi. Obrany został Stürmer.

Prezydent ogłasza o wniesieniu do Rady referatu komisyi czasowej w sprawie zniesienia kuratoryów trzeźwości a także o opracowanym przez Koni'ego projekcie prawa o reorganizacyi tych kuratoryów.

Podczas dalszego rozważania projektu prawa Rada przyjęła bez zmian w redakcyi komisyi art. 1, 2, 3, 4, 5 i 6. Szereg proponowanych poprawek odrzucono.

O godzinie 6-ej minut 15 posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie — dnia 11-go lutego.

Rozwiązanie sejmu finlandzkiego.

Petersburg. — Ukazem Najwyższym sejm finlandzki został rozwiązany. Nowe wybory naznaczono na d. 1 maja. Sejm zostanie otwarty dn. 1 czerwca now. st.

Ukaz Najwyższy o rozpisaniu nowych wyborów do sejmu

Petersburg.—Najjaśniejszy Pan dnia 8 (21) lutego 1909 roku Najwyżej rozkazać raczył: Zgodnie z § 27 Najwyżej zatwierdzonego w dn. 7 (20) lutego 1906 roku prawa o wyborach w księstwie Finlandzkiem zarządzić nowe wybory posłów do sejmu i rozpocząć je dnia 1-go maja nowego stylu. Minister sekretarz stanu Langhof.

Zamiecie śnieżne.

Elizawetgrad. — Wskutek zamieci śnieżnej od trzech dni przerwana komunikacya kolejowa z Odesą.

Odesa. — W nocy na kolejach południowo zachodnich ustała zamieć. Po północy wysłano pierwszy w tym dniu pociąg do Kiszyniowa.

Niemirów. — Od dwóch dni sroży się zamieć. Ustał ruch pociągów na pierwszej kolei podjazdowej. Poczta nie przychodzi.

Gołta. — W pobliżu Bałty od trzech dni odkopują pociąg, który uwiązł w zaspach śnieżnych. Znajduje się w nim 400 pasażerów, karmionych kosztem kolei.

Dzisiaj na stepie znaleziono 7 osób zmarzłych. Śnieg znowu pada.

Cherson. — W północnej części gubernii szaleje zamieć. Ruch pocztowy został wstrzymany.

Tuła.—Podczas pożaru w kinematografie przy ul. Kijowskiej 14 osób zostało zaduszonych na śmierć i 30 zranionych. W liczbie zaduszonych—żona inżyniera Markowa i urzędnik izby obrachunkowej Zwegincew z żoną. Pożar stłumiono.

Baku. — Porwano szesnastoletniego syna kapitalisty, muzułmanina Guliewa, zapewne w celu wyłudzenia wykupu.

Zarządzono energiczne poszukiwania.

Jarosław —Zachorowała na cholerę 1 osoba, umarła—1.

Warszawa. — Sąd wojenny w ciągu pięciu dni rozpoznawał sprawę 5 oficerów, oskarżonych o należenie do wszechrosyjskiego związku oficerskiego, oraz 27 szeregowców, dwóch felczerów i dwóch gimnazistów, oskarżonych o udział w organizacyi rewolucyjnej. Na mocy wyroku sądowego skazano: pięciu oficerów, trzech szeregowców i felczera do robót ciężkich na sześć do ośmiu lat, 12-tu szeregowców i dwóch gimnazistów na zesłanie i osiedlenie i trzech szeregowców na oddanie do batalionu dyscyplinarnego. Innych uniewinniono.

Kaszyn. — Na kaszyńskiej odnodze kolejowej rozbił się pociąg. Niektóre osoby poniosły cięższe obrażenia.

Kowno. — Wieczorem dnia 6 lutego podczas ścigania dwóch przestępców wystrzałami z brauningów raniono komisarza policyi i policyanta. Stan zdrowia tego ostatniego budzi poważne obawy.

Nowoczerkask. — Od dnia 1 do 7-go lutego w okręgu taganroskim zachorowała na cholerę jedna osoba.

Łódź. — Robotnicy fabryki tkackiej „Krusche i Ender" w Pabianicach zgodzili się na zaproponowane im warunki. Strajk został zażegnany. Fabryka w ruchu.

Petersburg.—W senacie rozpoczęło się rozpatrywanie skargi apelacyjnej w sprawie b. policmajstra Pabianic Jonina i strażnika Kościuszki, skazanych przez warszawską izbę sądową na roty aresztanckie (Kościuszko na 8 lat, Jonin na 12). Sprawa potrwa kilka dni.

Petersburg. — Komitet „Petersburg-Mesyna" ogłasza, że działalność jego, polegająca na zbieraniu ofiar na rzecz poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi, została przerwana w dn. 1 lutego.

Petersburg.—Przedłużony został termin pełnomocnictw namiestnika Kaukazu, dotyczących kaspijskiej floty handlowej.

Petersburg.—W ciągu doby zachorowało na cholerę 19 osób, zmarła 1.

Petersburg. — Dwadzieścia minut na jedenastą pociągiem cesarskim przybył król Ferdynand bułgarski. Z polecenia Najjaśniejszego Pana przybyli na spotkanie króla, Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz, osoby świty Cesarskiej, bułgarski agent do spraw dyplomatycznych Cokow i sekretarz misyi Patew. Wielki Książę wszedł do wagonu aby powitać gościa. Muzyka wojskowa zagrała hymn bułgarski. W pokojach cesarskich nastąpiła wzajemna prezentacya świt.

Petersburg. — O godzinie w pół do dziewiątej zrana koleją warszawską przybył arcyksiążę austryacki Fryderyk. Na dworcu na arcyksięcia oczekiwali Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, członkowie świty Cesarskiej, ambasador austryacki Bertchold i inni członkowie ambasady.

Dwadzieścia minut na dziesiątą do Petersburga przybyli: Wielka Księżna Marya Aleksandrówna, Księżna Saksen-Koburg-Gotha, Wielcy Książęta Paweł Aleksandrowicz i Cyryl Włodzimierzowicz oraz książęta Meklenburg-Schwerin: Paweł i Jan-Albrecht. Na spotkanie gości przybyli Wielcy Książęta Andrzej Włodzimierzowicz i Dymitry Pawłowicz.

Petersburg.—Wśród białego dnia wybuchł pożar w gmachu korpusu paziów przy ul. Sadowej. Ogień zniszczył salę rzemiosł i laboratoryum chemiczne. Podczas gaszenia pożaru odnieśli obrażenia palacz i strażak.

Konstantynopol. — Wielki wezyr odwiedził zrana dn. 7 lutego ambasadora rosyjskiego, który wręczył mu kopię otrzymanego w przeddzień wieczorem telegramu od rosyjskiego ministra spraw zagranicznych. Telegram ten zawiera wyjaśnienia identyczne tym, jakie zakomunikował Izwolski Turchan-baszy. Zgodnie z treścią telegramu, książę Ferdynand telegraficznie wyraził życzenie przybycia na pogrzeb Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza; z tego powodu należało mu zgotować przyjęcie takie, jakiego wymaga kurtuazya. Telegram zaznacza, że Porta zgodziła się na rosyjską propozycyę finansową, i nalega na najprędsze załatwienie tej kwestyi. Jak się zdaje, depesza ta, zawierająca przyjacielskie wynurzenia, uspokoiła Portę.

Londyn.—Konferencya międzynarodowa do spraw prawa morskiego ukończyła swe prace. Porozumienie nastąpiło prawie co do wszystkich punktów programu. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu podpisany zostanie protokuł.

Paryż.—„Temps" tłomaczy a nawet uznaje postępowanie Rosyi co do oddania honorów królewskich królowi Ferdynandowi, lecz jednocześnie obawia się możliwych z tego powodu powikłań oraz niezadowolenia Turcyi.

„Journal des Débats" oznajmia, że postanowienie Francyi i Anglii co do uznania niezależności Bułgaryi pozostanie niezmiennem dopiero po uregulowaniu stosunków bułgarsko tureckich i otrzymaniu przyzwolenia od mocarstw, które podpisały traktat berliński.

Według wiadomości gazety „Temps" francuskie ministerstwo spraw zagranicznych oczekuje dzisiaj pewnych postanowień ze strony ambasadorów Anglii, Francyi i Włoch. Mają oni porozumieć się co do warunków, na jakich rządy francuski, angielski, włoski i niemiecki będą mogły w sposób przyjazny załagodzić kryzys wschodni.

Berlin. — „Kölnische Ztg" pisze: „Jeżeli dwór rosyjski przyjmie księcia Ferdynanda tak, jak władcę, to podobne uczczenie będzie sprawą czysto osobistą i nic nie zmieni w stosunkach międzynarodowych. W razie porozumienia się Bułgaryi z Portą, tudzież udzielenia odszkodowania z powodu pokrzywdzenia interesów kolei wschodnich, Austrya i Niemcy nie będą miały powodu, aby urzędownie nie uznać faktycznej niezależności Bułgaryi.

Belgrad. — Prasa staroradykalna zaproponowała młodo-radykałom naznaczyć nowych kandydatów na stanowiska trzech usuniętych ministrów. Z powodu pogwałcenia kompromisu staroradykałów młodoradykali postanowili nie zgadzać się pod żadnym warunkiem na przedłużenie kompromisu z nimi. Staroradykali proponują utworzenie gabinetu koalicyjnego pod przewodnictwem Pasicza.

Paryż.—Prasa umiarkowana i radykalna zapatruje się na przyjazd księcia Ferdynanda do Rosyi, oraz na oddanie mu honorów królewskich jako na objaw zobopólnych sympatyi rosyan i bułgarów. Wyraża ona przekonanie, że ostatnie wypadki przyczynią się do wzmocnienia powagi Rosyi wśród słowian. Jednak zdaniem gazet paryskich, wskutek taktyki austryackiej, stosowanej względem Serbii, ogólny stan polityczny pogorszył się i wymaga przyjaznej interwencyi mocarstw.

Belgrad. — Na wiadomości, jakie podaje prasa austryacka o wydaniu nadzwyczajnych zarządzeń wojennych, podnieceniu nastroju wojowniczego i krytycznej sytuacyi króla Piotra, zapatrują się tutaj jako na bałamutne tłomaczenia istotnego stanu rzeczy. Podczas ostatniego tygodnia nic takiego nie zaszło, coby dać mogło powód do rozsiewania wieści alarmujących.

Haga.—Konferencya międzynarodowa do spraw obrony bogactw naturalnych, której zwołanie projektowane jest we wrześniu, nie będzie miała na celu zawarcia traktatów za pośrednictwem przedstawicieli dyplomacyi. Celem jej będzie porozumienie się delegatów rządów zainteresowanych, w jaki sposób kraje te mogłyby powiększyć bogactwa owe przez zużytkowanie rzek, jezior i t. d. Odwiedziny przez Roosevelta Holandyi nie mają żadnej styczności z powyższą konferencyą.

Paryż.—W pałacy Elizejskim odbyło się posiedzenie rady ministrów. Przedmiotem obrad była kwestya kredytów na marynarkę. Caillaux uznawał potrzebę powiększenia kredytu; jednak według jego obliczeń wydatki wynosiły tylko połowę sumy żądanej przez ministra marynarki. Picquart w kwestyi tej wypowie się we czwartek.

Konstantynopol.—Do Salonik odpłynęły dwa statki przeznaczone do strzeżenia brzegów w celu zapobieżenia wyładowaniu broni przywiezionej dla band.

Konstantynopol. — Parlament przyjął projekt prawa o zaciągnięciu pożyczki na sumę 4,711,124 funtów i zgodził się w związku z zaciągnięciem powyższej pożyczki na wydanie zaliczek.

Konstantynopol. — W rozmowie z ambasadorem rosyjskim o przyjęciu króla bułgarskiego Ferdynanda w Petersburgu wielki wezyr zaznaczył przyjazny charakter wyjaśnień ministra Izwolskiego. Hilmi-basza oświadczył, że rząd turecki rozpatruje obecnie szczegóły propozycyi rosyjskiej o pośrednictwie handlowem pomiędzy Turcyą a Bułgaryą i dołoży wszelkich starań ku wzmocnieniu stosunków przyjaznych pomiędzy nim a rządem rosyjskim.

Wiedeń. — Na giełdzie ogłoszono urzędowo, że pogłoski, jakoby wojna z Serbią jest nieunikniona i już zdecydowana, są bezpodstawne. Chociaż nie można zaprzeczać, że sytuacya jest poważną, jednak rząd nie zarządził żadnych kroków, któreby wskazywały, że Austro-Węgry odstępują od dotychczasowej polityki pokojowej.

Tabris. — Dnia 8-go lutego w celu oczyszczenia drogi do Dżulfy kilkaset fidajów z Satar-chanem na czele dokonało napadu na kawaleryę Rachim-chana we wsi Alwar. Kawalerya po 6-godzinnej bitwie odparła atak. Straty rewolucyonistów wynoszą 40 osób. Poczta perska pomiędzy Tabrisem a Dżulfą nie funkcyonuje już w ciągu miesiąca.

Belgrad. — Gabinet Welimirowicza podał się do dymisyi.

Konstantynopol. — Zmarł marszałek Reuf-basza.

Giełda

Petersburg, 9 lutego.

4% Państwowa renta	76 5/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	75 5/8
5% pożyczk prem 1864 r.	352
„ „ 1866 r.	279
5% obl. prem Szlach. Banku	242 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	365
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	354 1/2
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	96
„ Briansk. Relsk. Fab.	101 1/2
„ Putiłowsk.	78
„ Bakińsk. T-a Naftow.	317
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	115
„ Petersb. Prywat. i Komm.	—
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	68
„ 2-go „ „	65
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	97
5% „ 1906 r.	97 1/8
5% świadectwa włościańskie	88 3/8
5% Pożyczka 1908 r.	95 7/8

Usposobienie z walorami państwowymi małoczynne, z papierami dywidendowymi spokojne; premiówki w zapotrzebowaniu.

...zcze o Teatrze Polskim w Kijowie.

...„Dzienniku Wileńskim“ z dn. 1 lu... 1909 roku czytamy, co następuje:

Na teatr polski w Wilnie.

...akeśmy już wzmiankowali w nr 21 naszego ..., pewne grono osób w mieście naszem, ... w miarę możności przyjść z pomocą do... teatrowi polskiemu, zarządziło zbieranie ...ek w szerszem gronie znajomych, przyjmu...szelkie datki, począwszy od kilkokopiejko... Grono to działa niezależnie od Towarzy... popierania sceny polskiej, kwota jednak ze... będzie zużytkowana w porozumieniu z po...ionem Towarzystwem. Z powyższego grona ...li dotąd w redakcyi naszego pisma na cel ...ższy: p. A. T. nauczycielka rb. 50; p. A. D. ...atelka ziemska z gub. mohylowskiej 1 bilet ...y państwowej wartości nominalnej rb. 100 ...uponami od dn. 1 marca r. b.) i 25 rb. w go...e; uczeń kl. I Jerzyk D. 1 rb.; uczeń kl. III ... 1 rb.; służąca Anna 5 kop.; służąca Fran...a 5 kop. i służąca Emilia 10 kop.

...ecerzy «Gońca Wileńskiego»: Okoń 50 kop., ...ewski 50 kop., Romanowski 50 kop., Jaku...cz 50 k., Długoborski 50 k., Liksza 30 k., ...iński 50 kop., Żuk 25 k., Czerniawski 25 k., ...szturowicz 50 k., Jasius 10 k., Sokoliński 10 k.

...zyżby tylko Wilno zdobyć się mo... na nauczycielkę, składającą swój ...owi grosik na ołtarzu idei? Czyżby ...o w Wilnie pod szkolnym mun...kiem bić miały serca młode, rwące do piękna, do myśli zakutych w ży... słowa mistrzów? I czyż nie zna...yby się u nas takie skromne pra...nice, jak owa Franciszka, Anna lub ...ilia, niosące kopiejkowe dary za ra...ć usłyszenia ojczystej swej mowy? ...nnik Mickiewicza w Warszawie ...iesiony nie bogaczy i możnych te... świata dłońmi, ale tłumu... Czter...eście tysięcy polaków to liczba! wy...czmy z niej dziesięć tysięcy tych, ...rzy jadają rzadko, lub wcale—pozo...nie jeszcze 30,000—niech ci złożą po ... kop. *przeciętnie*, a zbierze się fun...z 15-tysięczny, fundusz, o którym ...rzyć nam tylko wolno dotychczas...

...omyślmy, porachujmy i chciejmy...

«Dużoby już mogli mieć,
Ino oni nie chcom chcieć».

K. Ł.

W sprawie sądu okręgowego w Winnicy.

—o—

Z Podola.

Są rzeczy i sprawy na naszym Podolu, które pomimo całej ich aktualności, nikogo nie interesują i nikt o nie się nie troszczy.

Do takich spraw należy bez wątpienia sprawa podziału sądu kamienieckiego i stworzenie nowego okręgu sądowego z siedzibą w Winnicy.

Sprawa ciągnie się od wieków: zdaje się od samego początku wprowadzenia zreformowanych sądów na Podolu powstawały projekty podziału gubernii między dwa okręgi z sądem w Kamieńcu i w Winnicy, lecz sprawę ciągle z tych lub innych powodów odkładano ad calendas gra... ćas, i dopiero w ostatnich latach ministerstwo zniewolone do tego znacznym wzrostem ludności gubernii, coraz większą ilością spraw niezdecydowanych w kamienieckim sądzie i niedogodnością komunikacyi (z niektórych okolic Podola, np. pow. olhopolskiego dojazd do Kamieńca zabiera więcej czasu, niż do Lwowa lub nawet Warszawy), musiało się zabrać do stworzenia jeszcze jednego samodzielnego sądu. Wszak prawie wszystkie sąsiednie gubernie mają po dwa i więcej sądów: tak kijowska gubernia ma sąd w Humaniu i w Kijowie, Wołyń — w Łucku i Żytomierzu, a Chersońszczyzna posiada nawet 3 sądy.

Przedłożenie ministerstwa pomyślnie przeszło przez Dumę, lecz nie przeszło jeszcze w Radzie Państwa i nie otrzymało sankcyi Monarszej; więc myśleć o tem, że sprawa tak ważna dla większości Podola, a przynajmniej dla większości mieszkańców wsi podolskiej, jest przesądzoną bezpowrotnie, nie można i nie należy. Zrozumiało to dobrze miasto Kamieniec, zrozumiało, a zresztą i wie dobrze, że w Petersburgu zawsze łatwiej na coś nie dadzą swojej zgody, niźli ją dadzą odrazu, więc też w jednem z ostatnich posiedzeń rada miejska umocowała prezydenta miasta p. Kaliszewskiego i radnego Mendelsztama, nowokreowanego koncesyonaryusza kolei Szepetówka—Płoskirów—Kamieniec do porobienia starań w Petersburgu o pozostawienie sądu całkowicie w Kamieńcu. Nieoficyalne zaś starania mają polegać na tem, aby sprawę, jak mówią w urzędach, „schować pod sukno“ i poczekać — na wybudowanie kolei kamienieckiej!

I jeszcze o jednej rzeczy zapominać nie należy: mianowicie o wprowadzeniu hypoteki, która tak lub inaczej w dość prędkim czasie musi być wprowadzoną w naszym kraju, a wtenczas jeszcze większa będzie potrzeba częstej bytności w instytucyach hypotecznych, które powstaną przy odnośnych sądach okręgowych.

Nie mając organizacyi gubernialnej, od imienia której moglibyśmy wysyłać deputacye do Petersburga, naturalnie, nie dla przeszkodzenia, jak robi to Kamieniec, ale przeciwnie dla popchnięcia tej sprawy, mamy jednakże możność przez naszego przedstawiciela w Radzie Państwa, p. K. Orłowskiego, przeprowadzić i dobić się jak najśpieszniejszego urzeczywistnienia przedłożenia ministerstwa o osobnym sądzie w Winnicy. Tak mało mamy realnych korzyści z naszych wyższych i niższych izb reprezentacyjnych, tyle czasu i względów udzielamy zwykle „wyższej“ polityce, że ta niewielka realna korzyść w formie sądu w Winnicy byłaby prawdziwem dobrodziejstwem dla przeciętnego mieszkańca Podola.

Może więc ci, którzy będą mogli i umieli wpłynąć na naszą reprezentacyę w Petersburgu, zechcą tą sprawą się zająć.

Pożądane także byłoby zmodyfikowanie podziału powiatów t. j. aby do winnickiej grupy (powiat winnicki, lityński, latyczowski, jampolski, olhopolski, hajsyński i bałcki, należał także powiat mohylowski, który ma większe ciążenie ku Winnicy i łatwiejszą ma z nią komunikacyę kolejową.

Z. Z. Z.

Z najwiarogodniejszego źródła dowiadujemy się, iż sprawa podziału kamienieckiego okręgu sądowego jest na najlepszej drodze.

(*przyp. Red.*).

W kwestyi parafii katolickich na Podolu.

W № 22 „Dziennika Kijowskiego“ pojawił się artykuł o nowym podziale parafii w naszym kraju. Na Podolu, w uszyckim powiecie, dwie parafie: staro-uszycka i wielko-strzegska kasują się; pierwsza przyłącza się do Sokólca, a druga do Nowej-Uszycy.

Ponieważ parafią staro-uszycką oddawna zarządza proboszcz Sokolecki, a strzegską ksiądz z Nowej Uszycy, zdawałoby się, iż wyżej wzmiankowane rozporządzenie w niczem nie zmienia stanu rzeczy. Otóż tak nie jest.

Zarządzanie drugą parafią wkłada na administratora, któremu to powierzono, różne obowiązki, między innymi regularne odprawianie nabożeństwa, przynajmniej co dwa tygodnie; przy kasacyi parafii i zamianie kościoła na filialny, obowiązki te po większej części ustają. Kościół zamyka się, uznaje się za niepotrzebny, gdyż nabożeństwa w nim odprawiają się wypadkowo, kilka razy do roku. Przy naszych złych drogach, dużych odległościach i warunkach klimatycznych trudno wymagać od biednych ludzi, by ochoczo brnęli w śniegu lub błocie te 20 — 30 wiorst, które je dzielą od kościoła. A dla ludu naszego świątynia Pańska stanowi ważny punkt oparcia. Jedyne to miejsce, gdzie słyszą słowo Boże i moralne nauki, które choć częściowo rozpraszają te mroki, w których żyją. A przytem, w epoce, kiedy powstają nowe świątynie, zamykać bez żadnej poważnej przyczyny i bez obcego nacisku już istniejące kościoły, które przetrwały najgorsze czasy — uważam za rzecz nieodpowiednią.

Zarząd dyecezyalny motywuje swoje rozporządzenie małą ilością parafian i niedostatecznem utrzymaniem dla kapłana.

Czyż sam fakt zamknięcia świątyni podniesie ducha w parafianach i przyczyni się do powiększenia ilości wiernych Kościołowi, a przy zmniejszonych obowiązkach i trudach dla proboszcza czyż da mu lepsze warunki i powiększy dochody, których obecnie brak? Bezwarunkowo nie.

To też dawni nasi kapłani na kresach mocno stali przy Kościele katolickim i jego świątyniach; nie żałowali trudu, często jeden zarządzał kilkoma parafiami, wiedząc, że ciężka praca w najgorszych warunkach musi z czasem przynieść obfity plon. Czyżby teraz miało być inaczej?

J. G.

Z życia prowincyi.

Ze Zdołbunowa na Wołyniu.

W ciągu pewnego czasu dział „Z życia prowincyi“ był przedmiotem dorywczych roztrząsań przez prowincyonalnych korespondentów, jak również i przez samą Redakcyę, która tej kwestyi poświęciła wielce wymowny wstępny artykuł w Nr 12 „D. K.“.

Bezwzględnie wszyscy, zabierający w tej sprawie głos, pełni są przeświadczenia o doniosłości surowej a sprawiedliwej krytyki naszych spraw publicznych. Ważność samokrytyki uzasadniają tem, że społeczeństwo, organicznie spojone i dążące do normalnego rozwoju, powinno postawić za nieodzowny warunek wyrobienie wśród siebie zdrowej opinii publicznej, któraby miała na celu wyplenianie chwastów oraz pobudzanie swych członków do czynów, przynoszących korzyść własnemu społeczeństwu. Obierając krytykę współczesnych warunków za najgłówniejszy bodziec do doskonalenia się, wszystkie narody, stojące dzisiaj u szczytu kultury i cywilizacyi, zawdzięczają swój postęp w znacznej mierze temu nieodzownemu czynnikowi, jakim jest krytyka, tak niemiłosiernie i zawzięcie prześladowaną przez mieszkańców naszego miasta.

Jakkolwiek słuszność potrzeby krytyki nie została przez nikogo z ludzi uspołecznionych zakwestyonowaną, to jednak na gruncie zdołbunowskim, tak obfitującym w różnorodne chwasty, zrodziły się nowe „teorye“, odsądzające od czci i wiary każdego, kto się ośmieli rzucić promień światła na nasze kołtuńskie stosunki. Szczególniej zaś ofiarą podobnych napaści padają młodzi ludzie, których dusze nie zbrukane jeszcze w ciężkiej walce o byt, wzdragając się na objawy przewrotności, reagują w dosadny sposób na zło.

Stan podrażnienia, w jaki wpada miejscowe społeczeństwo po przeczytaniu gorzkich, lecz, śmiem twierdzić, słusznych uwag, nie pozwala dojrzeć w osobie korespondenta człowieka, bezwzględnie życzliwego i kochającego swe rodzime społeczeństwo, które pragnie wyprowadzić z gnuśnej apatyi i niemocy społecznej, wskazać cały ogrom nierozpoczętych a tak koniecznych prac, pobudzić do najważniejszego czynnika w naszem życiu, do wytworzenia pragnienia czynu. «Należy przyznać, że jest to trudne niesłychanie zadanie, ciężkiej i żmudnej pracy potrzeba, by choć skromne *minimum* zakreślonego planu urzeczywistnić. Jesteśmy w danej chwili owym chorym człowiekiem, który w boleściach odpycha brutalnie dłoń, usiłującą podać mu lekarstwo, utrzymując, że jest silnym i niczego nie potrzebuje. Do wytworzenia coraz smutniejszej sytuacyi korespondenta przyczynia się wprost złowrogie przyjęcie jego uwag. Jako przykład przytoczę tu oburzenie, jakiem wrzały pewne osoby, gdy się ośmieliłem zwrócić uwagę na największą naszą bolączkę, brak wykładu religii katolickiej w szkole, liczącej przeszło 200 dzieci katolickich. Na każdego mniej więcej trzeźwo patrzącego na naszą obecną sytuacyę fakt ten wywrze przygnębiające wrażenie obok pewnego zdumienia, że jesteśmy tak nizko uspołecznieni, że nie potrafimy w odpowiedni sposób zaradzić temu naszemu „bólów—bólowi“. To jednak po ukazaniu się wzmianki o tem karygodnem niedbalstwie sprawa powyższa ani o jotę nie posunęła się naprzód, przeciwnie, daje się zauważyć pewne pogodzenie się z tem strasznem złem na złość „plotkarzom“.

Mimo takiego zda się beznadziejnego stanu, w jakim znajduje się miejscowe polskie społeczeństwo, nie rezygnuję ze stanowiska, na którem będę i nadal mówił prawdę prosto w oczy, i w przyszłej korespondencyi zamierzam omówić obecną silnie naprężoną atmosferę, która stała się poważnym rozkładającym czynnikiem dla wszelkiej myśli i pracy społecznej.

Y—grek.

---

19)

...WARD SCHURE.

...APŁANKA IZYDY.

LEGENDA POMPEJAŃSKA.

Przekład **J. K.**

Cóż jednak mogłam dla ciebie ...zynić? W trzy dni później przy...dłeś do świątyni. Podczas rozmowy ...ej z Memnonesem wypadkiem znaj...wałam się poza posągiem z bronzu. ...szałam wszystko.

...mbricyusz omal nie podskoczył z ...ości.

— Naprawdę? — zawołał — i cóż się ...ło wtedy?

— Wtedy, widząc jak bardzo sprag...nym byłeś prawdy, nie zechciałam, ... odmówiono ci światła...

— Więc tego światła mi udziel! Od ...bie tylko mogę je otrzymać.

— Niestety!— mówić poczęła, chyląc ...wę i patrząc w przezroczą toń źró... i głębinę wody ciemnej wieszczka ... może dziś z tobą mówić tak, jak...m ja pragnęła. To tylko mówić bę...e biedna Alcyonea, przygarnięta ...gdyś, jak ginące ptaszę, przez Me...onesa i znaleziona w łodzi kupców ... brzegach Nilu. Lecz być może, iż ... tej właśnie chwili przez jej serce ...lałe przemawia do ciebie Izyda.

— Cóż czynić nam zatem?

— Powierzyć się z ufnością Memno...sowi i być mu posłusznym we ...zystkicm, aby zgodził się zostać ...ym mistrzem. Skoro tak uczynisz, ... będzie mógł odmówić ci swej na...i. Helwidyusz weźmie cię pod swą ...iekę... tę obietnicę mam od jego żony. Stań się wiernym uczniem tego, który był mi więcej niż ojcem, był bowiem mym wybawcą. Natenczas, kiedyś... nie wątpię... wieszczka sprowadzi na cię promień Izydy.

— Kiedyś?... szepnął Ombricyusz, zginając kark, a potem prostując się gwałtownie, jakby dla strącenia jarzma kaudyńskiego, pod którem kazano mu przejść. Poczem dodał porywczo:

— A jeśli się zgodzę, zali dasz mi natenczas inną jeszcze obietnicę? Twej miłości pragnę — bez tego pocóż mi ta prawda, Alcyoneo, kochasz że ty mnie?

Po raz pierwszy Alcyonea zwróciła się ku niemu i spojrzała prosto w oblicze.

— Miłuję twoją duszę, Ombricyuszu! wymówiła z uśmiechem, co w swej całej niewinności potrafiłby rozbroić Nerona, dalekim będąc w jej wzniosłem oświadczeniu od wszelkiej trwogi.

Pociemniałe jej źrenice poruszały się, jakby blizką była ekstazy. Poczem nagłym ruchem uklękła i zanurzyła rękę w źródle.

— Spójrz—mówiła dalej—oto w tej wodzie kryje się łodyga lotusu, który mię zdobił podczas zaślubin Helwidyi. Nowy pączek nie rozkwitł jeszcze, lecz ukaże się niebawem.

Powstała i ukazała mu szeroki liść, który obracała czas jakiś w ręku, przypatrując mu się. Nagle, utkwiwszy w trybunie wilgotne źrenice, gdzie palił się czysty płomień w irysach fioletowych, dodała półgłosem:

— Jako nad kwiatami tymi czuwam, Ombricyuszu, tak nad twą duszą czuwać będę. W dniu, kiedy ona rozkwitnie całkowicie, przyniosę ci kwiat lotusa w całym jego przepychu!

Ombricyusz uczuł, że ta słodycz i i nastrój uroczysty jej mowy, co w innych ustach wydałyby mu się tylko kaprysem dziecinnym lub śmieszną zarozumiałością, w niej były czemś, co go powoli zniewalało. Dodał więc natychmiast głosem zadyszanym, błagalnie:

— Wtedy dopiero Alcyonea zostanie moją małżonką?

—Tak,—rzekła wieszczka, odwracając się nieco, wtedy... Izyda pozwoli.

I złote rzęsy długich powiek opadły na rumieniące się policzki.

— Tyś sama Izydą!—zawołał trybun, chwytając rękę kapłanki z uniesieniem zwycięskiej namiętności.

To dotknięcie porywcze, oddech ust jego, który muskał włosy kapłanki i zdawało się, że spali narcyzy z jej wianka, przeraziły Alcyoneę, więc, objąwszy ponownie stelę lewą ręką, głowę oparła o posążek bogini, jak gdyby chciała szukać przy niej schronienia; prawa dłoń mimo to została w ręku Ombricyusza, a ten pokrywał ją ognistymi pocałunkami.

W tejże chwili głos jakiś straszny zabrzmiał u drugiej strony źródła.

Głos ten wymówił imię Alcyonei, dźwięcząc, jak wołanie rozpaczne, jak krzyk boga zemsty, i budząc wszystkie echa w ogrodzie.

— Alcyoneo!

W towarzystwie Helwidyusza, Memnones stanął nagle obok pary zakochanych. Prorokini osunęła się na kolana, twarz przysuwając do steli i obejmując ją w uścisku, jakby dla obrony przed ciosem śmiertelnym.

Ombricyusz skrzyżował ręce i spoglądał na kapłana z lekkim uśmiechem tryumfu na ustach rozgoryczonych.

— Alcyoneo! Co przywiodło cię do przebywania tu z tym obcym, kiedy miejsce twoje jest tam—na czele chóru świętego, opiewającego boginię?

Surowy głos hierofanta rozbrzmiewał nad wodą. Lecz nie było na to innej odpowiedzi, prócz oddalonych głosów niewieścich, śpiewających: „Bóg Ozyrys umarł! Gdzie są porozrzucane jego członki? O bogini! My z tobą szukamy, z tobą opłakujemy Ozyrysa, Ozyrysa!“

Porwane urywki żałosnej strofy płynęły nad fontanną lotusów, jakby potwierdzając zapytanie kapłana.

Za całą odpowiedź Alcyonea mocniej jeszcze nachyliła głowę ku steli i silniej się do niej przycisnęła.

Memnones natenczas zwrócił się do trybuna:

— Kto ci pozwolił przekroczyć okręg święty? Na mocy jakiego prawa wdzierasz się do miejsca przeznaczonego dla wtajemniczonych wyłącznie?

Ombricyusz miał dać odpowiedź, lecz wdał się w to Helwidyusz:

— To ja go na uroczystość naszą zaprosiłem,—rzekł.—Uczyniłem to na prośby Alcyonei i Helwidyi.

— A zatem nie macie już mnie za naczelnika świątyni, ani tej — za prorokinię?

— Posłuchaj Memnonesie i przebacz, odrzekł dekuryon.— Skoro tylko trybun nie zechce przyjąć naszej reguły, ja sam pierwszy wydalę go z naszego stowarzyszenia, lecz, jeśli przyjmie nasze prawo, nie mamy przyczyny odrzucać go. Alcyonea przyrzeka, że on posłusznym ci będzie. Odpowiedz, Ombricyuszu, przyjmiesz-li Memnonesa za swego mistrza?

—Tak—rzekł trybun—skoro on przyjmie mnie, jako swego ucznia.

— Zgodę z jego strony widzisz zatem sam. A w tych warunkach czyliż od mówisz mu wstępu do świątyni? Winniśmy prawdy pozbawić — niegodnych poznania jej, lecz nie tych, którzy szczerze proszą o nią. Co do wieszczki, otrzyma ją nie pierwej, aż się stanie jej godnym, po uprzedniem złożeniu przysięgi Izydzie wedle tradycyi. Zanim się to stanie, wystawić go należy na próbę. Skoro wyjdzie z niej zwycięzko, stanie się najdzielniejszym obrońcą zastępów naszych. Nasza prawda kładzie pieczęć bohaterstwa na czołach bojowników... a ponieważ Alcyonea kocha Ombricyusza, miłość jej może stać się dla niego promieniem Izydy.

— Oby tylko—odrzekł Memnones—miłość Ombricyusza nie stała się zgubą dla wieszczki i śmiercią dla Alcyonei. I któż mi zaręczy za dobrą wiarę tego ucznia?

Alcyonea natenczas, podniósłszy się, zawołała silnym głosem, w którym widziało się znów prorokinię:

— Zaręczę ja... życiem mojem!

— Miłujesz go zatem?—zapytał Memnones w rozpaczy.

Alcyonea nic już nie odrzekła. Myśl jej uleciała do wyższych sfer. Tylko ciągnęła dalej uroczystym tonem, jak gdyby wyryć pragnęła płomienne swe wyrazy w eterach przezroczystych, kędy trwają przysięgi:

— Na to, by się stał synem Izydy, na to, by moc jego promienna roztoczyć się mogła nad Pompeją, niosę oto samą siebie w ofierze...

Memnones odrzekł:

— Jeśli zatem wyjdzie zwycięzko z próby?

— Wówczas go zaślubię.

— A jeśli cię zawiedzie i zdradzi?

— Natenczas, patrząc na palący się samotnie płomień najgorętszych mych pragnień, umrę na wzór Westalki, obejmującej ramieniem ołtarz, na którym niewygasłe goreją ognie...

I łącząc poruszenia z myślami, pochyliła się ponownie, otaczając uściskiem stelę. Postępowanie jej miało w sobie coś tak podniosłego i stanowczego, iż wszyscy trzej mężowie spoglądali na nią z jakimś dreszczem wewnętrznym.

Lecz Helwidyusz, ujmując ramię Ombricyusza, dodał:

— Oto i ja również za tego młodzieńca, będącego rycerzem rzymskim, porękę moją daję. A teraz weźmijmy udział w święcie i zostawmy tu samych—ojca i córkę.

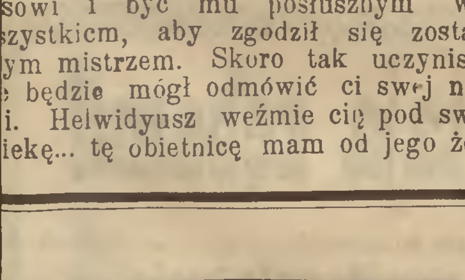
* * *

Kiedy Helwidyusz z trybunem znikli w gęstwinie dzikich mirtów, hierofant i prorokini pozostali w swej nieruchomej postawie — on, stojąc ze skrzyżowanemi rękami — ona klęcząc przed stelą.

To, co przed chwilą zaszło między nimi, było czemś tak niespodzianem i nadzwyczajnem, że ni jedno, ni drugie sprawy sobie z tego nie zdawało, i byli, jak ci, których nagłe uderzenie piorunu pozostawia przy życiu, lecz bez duszy. On miał przeświadczenie, że pozbawiono go przybranej córy, jego wieszczki, skarbu jego serca i oczu jego duszy w niewidzialnym świecie. Pozbawiono go korony życia. Ona zaś również czuła, że, ulegając nieprzepartemu porywowi serca, utraciła zaufanie swego wybawcy. Złamało ją to, a jednak czyniąc tak, usłuchała rozkazu duszy swej, mocniejszego od wszelkich skrupułów. I oto dlaczego te dwa istnienia, połączone najczulszymi i najsubtelniejszymy więzami, znalazły się wobec siebie, jak obcy, którzy dziwią się, że los ich połączył.

(D. c. n.)

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.



T-wo H. Cegielski
w Poznaniu
Dwuskibowe stalowe **pługi „Rekord“** z patentowanem stawidłem, **odznaczone medalem srebrnym na wystawie w Winnicy.**
Dwuskibowe stalowe **pługi** amerykańskiego typu, **z giętemi** ...**ządzielami** — ...lepsze w pracy. **Pług stalowy** do głębokiej orki „**Sęp**“ z patentowanem stawidłem. **Czteroski...owce** solidnej konstrukcyi. **Kultywatory sprężynowe**, wypróbowanej mocy **Brony potrójne** syst. Leena.
L. Zdrojewski i K. Grabowski
KIJÓW, Kreszczatik 25. 11—10102—6

MAISON LUBICZ
Funduklejowska № 10 m. 15.
poleca: Suknie balowe złotem i srebrem przerabiane, gazowe, tiulowe, koronkowe. Oraz najmodniejsze materyały na suknie wizytowe. Towar jest zagraniczny w najlepszych gatunkach. 10—10174—9
Modele paryskie. Przy pracowni oddział kapeluszy.

...m **Handlowy. Kotlarow i Czernogołowkin** Kreszcz. Nr. 36.
... sezon wiosenny i letni otrzymano w wielkim wyborze: modne jedwabne, wełniane, ...kienne i bawełniane materye pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk. ...**dczas kontraktów tradycyjne ustępstwo.** „—10681—1

ZARZĄD KIJOWSKIEGO TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY
10—10324—6 **ROLNIKÓW i LEŚNIKÓW**
z wyższem i średniem wykształceniem
rekomenduje na posady: Administratorów, Rządców, Ekonomów, Nadleśnych i Leśniczych, Członków Towarzystwa tak ze specyalnem agronomicznem wykształceniem jak i renomowanych praktyków. Biuro Zarządu, Kijów, Kreszczatik № 25, lokal kijowskiego Towarzystwa rolniczego. Telefon № 818.

...**iańki** lub praczki poszukuje miejsca polka przyjezdna. Posiada świa...ctwa i rekom. Nesterowska № 4 m. 6. 3—10626—3

Pokój duży, jasny, elektryczne oświetlenie, telefon; można i na kontrakty. Kreszczatik 25—84. 2-10627-2

Nasiona okopowych **Nawozy** mineralne. poleca **B. Siedlecki** (dawniej E. Krasicki i S-ka) **Kijów, Kreszczatik, 29.**

Mechanik montow., prow. maszyn. parow., motory, młyny, krochmal, gorzel., warsztat. mech., fabr. maszyn. rolnicz. Świad., rek. chlubne, prosi o pracę. Dmitrowska 70 m. 2. 3-10665-1

Potrzebny jest agent
do sprzedaży nasion buraków cukrowych podczas kontraktów kijowskich. Oferty piśmien. z pod. referencyi nadsyłać do biura ogłoszeń Kreszczatik 41 m. 29. 3—10599—2

Simmenthaler
reproduktor 4 lata bardzo wspaniały okaz do sprzedania. Bulwarno-Kudriawska 16, remiza. 3—10685—1

Mechanik poszukuje posady przy folwarku do maszyn parowych, gorzelni lub młyna, zna gruntown. roboty kowal., ślusarskie i tokarskie w zakres mechan. wchodzące. Łaskawe oferty m. Chodorków gub. kij. folw. Kotlarka dla K. Grygulewskiego. 3—10634—2

Młoda polka z paroletnią praktyką, poszukuje posady do dzieci początkujących. Może przygotować do 1-ej klasy. Adres: Łodź. Szkolna 13 m. 12. N. Cichocka. 4—10638—2

Poszukują klucznicy
w wieku średnim. energicznej, znającej się dobrze na gospodarstwie; umiejącej robić masło, sery, konfitury (do niedużego gospodarstwa). Zgłaszać się st. Birzuła gubernii Chersońskiej w. Waładynka. 3 10659—2

Do sprzedania
koń wywodowy dżigita Egiazarowa, ulica Mikołajowska. Cyrk. 4—10530—3

Poszukuję miejsca **zarządzając. domem** mogę złożyć kaucyę do 1,500 rub. Poste restante, okazicielowi kwitu „Kijowskiej Myśli“ Nr. 3809. 5—10555—5

Nauczycielka muzyki
z długoletnią praktyką poszukuje lekcyi b.) ucz. szk. muz. warszawskiej i kijowskiej) Funduklejowska 44 m. 21. M. Foltańska. 1—10569—5

Buchalterka Polka
z paroletnią praktyką w znanem Tow. akc. w Warszawie poszukuje posady w poważnej firmie w Kijowie lub na wyjazd zaraz lub od czerwca — **poważne referencye i świadectwa**. W. Żytomierska 4 m. 17 dla W, Cz. 3—10580—3

Technik leśny z chlubnemi świadectwami poszukuje posady nadleśnego lub samodzielnego leśniczego. Adres: Biała-Cerkiew poste restante K. M. 5—10605—2

Przyjmę zarząd wiek. domu, można za mieszk. Solidną rekomend. i kaucyę mogę złożyć. Ad. Skrzynka pocztowa № 207. 5—10620—2

ZATWIERDZONE PRZEZ WŁADZE
KIJOWSKIE BIURO
dochodzenia pretensyi do kolei żelaznych
zał. przez U. Charytonienko.
Oddziały: pretensyjno - taryfowy i prawny. Nadpłaty, opóźnienia, zagubienia bagażu, poszkodow., dymisye i t. p. Prowadz. spraw sądow. redagow. skarg. Kupno frachtów i aktów. Kijów, M. Żytomierska 15. 100—10614—3

Młody człowiek, lat 32,
znający języki: polski, ruski i niemiecki, z 12-letnią praktyką w dużych majątkach przy gospodarstwie, znający się na zakładaniu łąk, były słuchacz kurów drenarskich we Lwowie, posiadający chlubne świadectwa poszukuje posadę kawalerską od 1 marca lub kwietnia przy gospodarstwie rolnem. P. Starokonstantynów, wołyńsk. g., księgarnia p. Nowakowskiego. 2—10666—1

Kupuję
najrozmaitsze meble używane zwyczajne, stylowe i starożytne, w jakimby stanie one nie były. Obrazy, bronzy, porcelana i najrozm. rzeczy do użytku domowego. Lombard. i kas pożycz. kwity. Poste restante. Okazic. kwitu „Kij. Myśli“ № 1918. „—10680—1

Gorsety gotowe i na obstalunek, hygieniczne staniki, biust-goltery, paski, przeróbki i odświeżanie. Pracow. gorsetów M-me Diny. Kreszczatik 2 m. 80 wejście frontowe. 10—10686—1

Do sprzedania
piękny historyczny obraz (oryginał), dużego formatu na płótnie **wybranie Leszka Białego na tron polski** i inne rzadkie starożytne obrazy na drzewie i płótnie (oryginały), a także i bronzy. Oglądać codziennie od 10 godz. zrana do 5-ej godz. wieczorem. Maryin.-Błagowieszczeńska ul. 84 m. 11. 4—10667—1

Ogrodnik
kawaler, średnich lat, uzdolniony w swoim fachu. pracował w handlowych i gospodarskich ogrodach, zna się na pszczelarstwie, ramowych ulach, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady. Adres: M. Błagowieszczeńska № 149 m. 12. Ogrodnikowi. 3—10662—1

Osoba lat średnich, łagodnego charakteru poszukuje miejsca do gospodarstwa domowego, może się zająć kuchnią, lub pielęgnowaniem chorej osoby. Uprzejmie proszę o składanie ofert pod literami K. P. w administracyi „Dziennika Kijowskiego“. 3—10684—1

Poszukują na wyjazd nauczycielki polki zn. francuz. jęz. muzykę, przedmioty, Kijów, Mała Dorohożycka № 19a. Kantor do 10 i od 4 do 5-ej godziny. 3—10670—1

Z kapitałem inżynier
chce wejść, jako wspólnik do solidnego technicznego lub handlowego interesu. Poczta, trzy rubl. № 567684. 2—10679—1

Praktyczna krawcowa poszukuje dziennej roboty. Michałowski Zaułek № 36 m. 13. 1—10672—1

Potrzebny majster z rekomendacyą, specyalność rowery, W. Wasilkowska № 10 „Labor“. 3—10683—1

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Zimowy).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Human, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o dodz. 5 m. 50 po po.

Osobowy I II III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I II i III kl. Olszanica, Biała Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana 04

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa- odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

T-wo Prowodnik

poleca z bezwarunkową gwarancyą najzupełniejszej trwałości następujące własne wyroby:

Gumowe techniczne wyroby: dla kolei żelaznych, parowców, straży ogniowych, cukrowni, tkalni, papierni, fabryk maszyn i t. p.: klapy, cylindry, krążki, kółka, kieliszki, ochraniacze, transmisye i t. p.

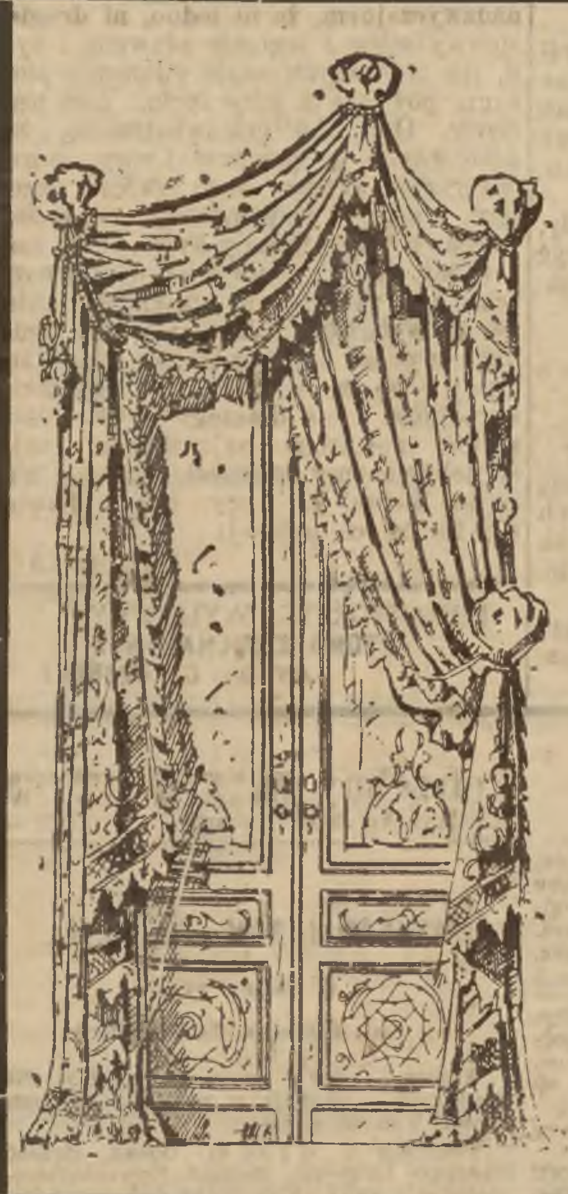
PAKUNKI WSZYSTKICH SYSTEMÓW: azbestowe, talkowe, grafitowe, bawełniane. Masa korkowo-azbestowa.

MATERYAŁY IZOLACYJNE: rurki izolacyjne systemu „Bergmana“ z miedzianemi pokryciami. Specyalne przyrządy do instalacyi elektrycznych.

Linoleum: zwykłe i podwójne, posadzki korkowe, dywany, chodniki, dywany składane, szlaki, kąty i t. d.

Linkrusta: do oklejania ścian, chodniki, fryzy, tapety i t. p.

Kijowski Techniczny Skład
T-wa PROWODNIK
Kreszczatik 23. „—10613—2



Ostatnie Nowości gotowych PORTJER

paryskich rysunków specyalnie zamówionych na czas kontraktów otrzymał już

MAGAZYN
J. KIMAJERA
Mikołajowska 13.

Wspaniały i kolosalny wybór.

5—10243—3

Handlowe Pośrednictwo Kazimierza Lipińskiego

Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego.
Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątkow, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.

Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. Telefonu Nr 1562. „-10591-3

Magazyn Mebli K. Celińskiego

Kijów, Kreszczatik, róg Bibik.-Bulwaru 58-2.
Poleca wspaniały wybór mebli wykonania 10—10632—2
Pierwszorzędnych Fabryk Warszawskich
i własnego wyrobu. Przyjmuje wszelkie obstalunki. **Ceny nizkie.**

TOWARZYSTWO
SWIDA & MÜLLER
Kijów, Aleksandrowska 36.
Telefon Nr. 2258.

Dostarcza po cenach fabrycznych:

Antracyt płytny i kułaczny (zdatny do gazogeneratorów),
Gwoździe i Drut,
Hacele typu H tępe i ostre.
Hufnale, 3—10663—1
Kwasy azotny, solny i t. p.
Nasiona buraczane Fr. Strube'go.
Papiery: dla opakowania cukru, albumowy, piśmienny, listowy i t. p.
Pilniki zwy e i do noży dyffuzyjnych,
Stal w wysokich gatunkach,
Tekturę drzewną i szmacianą i t. d.

Z fabryk reprezentowanych.

Osoba z Królestwa

w wieku średnim, intelig. praktyczna, muzyk. obznajm. z gospodar. i robotami poszukuje miejsca damy do towarzystwa, lektorki, opiekunki i t. p. Adres: Lubar gub. wołyn. w Motowidłówce u W-nych Kańskich dla P. Mat. 3-10463-3

Majątek

Polski 1271 morg. na Podolu, powiat bałcki do sprzedania. Dług bankowy 60,000 rb. Bliższe szczegóły u Pom. Adw. Przys. A. Sokołowskiego. Kijów, Włodzimierska Nr. 18 m. 4. 5—10501—5

Kaucyonowane biuro
H. Koporskiej
Lublin, Krakowskie-Przedmieście № 26
poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony cudzoziemki, gospodynie i t. p.
6-4879—6

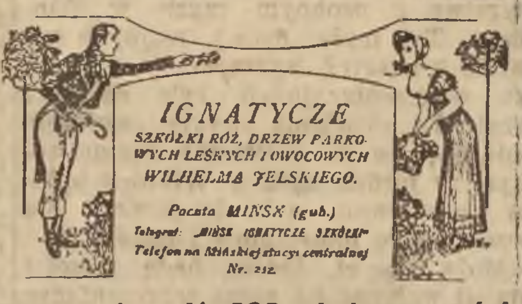
Poszukuje się

rachunkowego familijnego ze świadectwami spełnianych obowiązków w dobrych gospodarstwach; poszukuje się również pomocnika ekonoma, kawalera, młodego. Kopie świadectw proszę przysyłać pod adresem: B. Lipkowski w Zaciszu poczta Ternówka gubernii podolskiej. 4—10527—4

Chemiczna fabryka
Jurotat
W KIJOWIE,
zwraca uwagę **Pp. zarządzających szpitalami i lecznicami** na specyalnie przez nią wyrabiany

Proszek mydlany

jedyny **do dezynfekcyi,** nie zawierający żadnych domieszek i nie niszczący bielizny.
4820 5



680 odmian róż, 220 odmian nowości
Katalog róż z kalendarzem robót około takowych oraz cennik drzew parkowych, leśnych i owocowych na żądanie gratis.
Proszę porównać nasze ceny, nasz doborowy materyał!! „—10549—3

Zakład Artystyczno-Fotochemigraficzny
„Grafik“.



Wykonywuje klisze dla wszel. wydawnictw, map, katalogów, blankietów firmowych, facsimile, biletów, pocztówek, ogłoszeń, medali i odznaczeń wszelkich wystaw. Na żądanie ekspedyuje rysownika lub fotografa. „-6-10390-7
Kijów, Michajłowska Nr 6 (w podwórzu).

Groch Zielony Folger
(Rychlik)
z najlepszego źródła bez żuka.
Nasiona okopowych, pastewne, traw
KONICZYNY
LUCERNY
i **ZBÓŻ**
Kukurydza w wielkim wyborze gatunków.
TOMASÓWKA 15—10104—10
SALETRA
SUPERFOSFAT
SÓL POTASOWA KAINIT.
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Kreszczatik 25.

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU.
„ARAGO“ St GÓRSKIEGO
ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE ODCISKÓW.
35 k. 60 k.
LEBZNO 12
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.
Zwracać uwagę na markę ochronną „GLADJATOR“.
30-4408-30

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE
Płótna
G. SOKOŁOWA
KRESZCZATIK Nr. 54.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełniane i wiele innych przedmiotów.
Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 10264-11

10 szt. pocztówek z fotogr. matow. „ **1 rb.**
Fotografia **„NIKE“**, Kreszczatik 39, wprost Funduklejowskiej, bel-étage. „-1066-43

I-sza Lecznica dentystyczna.
Kreszczatik 35. Przyjm. **lekarze specyaliści** od godz, 9 rano do 9 wieczorem. Kuracya. plomb. wyryw. **bez bólu. Porada i kuracya 30 kop.** Zęby sztuczne od 1 rb. „-1018-11

Za % od dochodu
przyjmie zarząd majątku praktyczny adm. rol. adr. m-ko Dziuńków Nr. 731857 p. r.
20-10052-20

Rolnik, rządca samodzielny, samotny, wiek średni, z długoletnią praktyką przy gospodarstwie postępowem poszukuje posady od 1/IV n. s. r. b. Łaskawe zgłoszenia prosi znaczyć „Rządca“ do zapotrzebowania, poczta Hrubieszów gub. lubelskiej. 6-10179-5

St. Petersburski Skład apteczny, Kreszczatik 43, wprost apteki Filipowicza
10% **rabatu na wszystkie towary** **10%.**
10-10411-7

Na czas kontraktów
pokój do wynajęcia, duży, ładnie umeblowany, wejście osobne (frontowe). Andrzejowski spusk № 19 m. 4. „-10432-9

Pomocnik aptekarski
w wieku 22 lat, wszechstronnie obeznany z farmacyą, poszukuje kondycyi. Adres: poczta Miastkówka gub. Podolska, folwark, dla Zygmunta Żygalewicza. 3—10524—3

Ogrodnik poszukuje posady w ogrodzie handl. lub amatorskim, na żądanie może zarządz. gospodarstwem domow. mniej. roln. leśnym, może wydzierż. ogród choćby z obsługą oranżeryi, ubieraniem kobierców etc., na żądanie świadectwa. Adres: p. Lipkany, Besarabsk. gub. dla A. B.
3—10606—2

DUŻY (sala)
ładny pokój z balkonem, elektrycznością, frontowe wejście, do wynajęcia stałemu i solidnemu lokatorowi. Koscielna Nr. 9 mieszkania 4. 3—10610—2

Na czas kontraktów do odnajęcia duży pokój. Bezakowska 22 m. 3. 3-10611-2

1/4 miliona	Firma nagrodzona została na wystawach w Paryżu i Petersburgu Wielkim Medalem Złotym, w Brukselli otrzymała „GRAND-PRIX“.	1/4 miliona

Konfekcya Męska oraz Ubrania Uniformowe

Rzeczywiście

Elegancko, 10609—1
Praktycznie
i Tanio

każdy ubierać się może tylko w magazynie

DOMU HANDLOWEGO
K. LUDMER i S-wie
(Kreszczatik 31, telefon 206).

Gdyż z powodu zawarcia specyalnych umów z fabrykantami rosyjskimi i zagranicznymi, na mocy których zobowiązaliśmy się rozprzedać **ćwierć miliona arszynów materyału na garnitury i palta męskie oraz uniformy,** wobec tak znacznego obrotu uzyskalibyśmy dla siebie specyalne ustępstwo z cen fabrycznych. Aby osiągnąć tak znaczny obrót, postanowiliśmy poprzestać **na zysku, jaki otrzymamy jedynie wskutek udzielonego nam przez pp. fabrykantów specyalnego rabatu. Dla tego, mając możność odstąpienia naszym klientom ubrań bez żadnego zarobku, polecamy nietylko ubrania gotowe cywilne, ale i uniformy po cenie fabrycznej,** oraz przy obstalunkach do ceny fabrycznej za materyał doliczamy rzeczywisty koszt roboty i dodatków; naprzykład, licząc za doskonałą robotę i najlepsze dodatki 14 rb. możemy **na zamówienie wykonać**

elegancki kostyum angielski za 34 ruble.

Powyższe warunki uniemożliwiają z nami wszelką konkurencyę. Zniżka cen jest tak znaczną, że Sz. Klienci osobiście muszą się przekonać, że

KOSTYUMY: marynarkowe od 15 rb.
surdutowe „ 30 rb.
frakowe od 30 rb.
smokingi „ 29 rb.

Paltoty z kołnierzem karakułowym od 30 rb., Paltoty z kołnierzem karakułowym (szal.) od 35 rb., Paltoty na wacie od 25 rb., Szuby na futrze z kołnierzem futrzanym od 49 rb., paltoty jesienne od 16 rb.

1/4 miliona	**Ubrania uniformowe: kostyumy tużurkowe, zimowe od 24 rb., Spodnie diagonalowe po 8 rb 50 k., paltoty na wacie dla gimnazistów od 20 rb. Burki podróżne od 22 rb Szlafroki od 18 rb Kurtki skórzane od 6 rb.** Dla zadowolenia najwybredniejszego gustu postanowiliśmy udzielić wszystkim naszym Sz. klientom prawa zamiany w ciągu doby ubrań wykonanych na obstalunek na inne, według gustu.	1/4 miliona

Płaczą i zgrzytają zębami!

wszyscy moi zagraniczni konkurenci! „—10285—1

Ogół poznał się i ocenił należycie
udoskonalone aparaty do bielenia, malowania, opryskiwania, smarowania dachów smołą, skrapiania drzew i roślin cieczą bordoską, zielenią paryską i t. d., oraz do dezynfekcyi

„UNIVERSAL-FIX-EXTRA“

mojego własnego patentu i własnej fabrykacyi, nagrodzony **10** złotymi medalami na wystawach i konkursach.

900 aparatów sprzedałem w ciągu 2 lat, otrzymując wzamian setki pochwał i podziękowań!
Cenniki, katalagi, prospekty i referencye wysyła bezpłatnie.

FABRYKA **M. REDEL** SOSNOWIEC gub. piotrkowskiej

Dr. Z. Januszewski

BIURO AGRONOMICZNE i LABORATORYUM.
Kijów — Luterańska Nr. 11. Telefon Nr. 940.
Wykonanie analiz chemicznych dla rolnictwa i przemysłu: ziemi, nawozów sztucznych, węgla, torfu, wapna, smarów i t. p.
Ocena nasion: buraków cukrowych, pastewnych traw, koniczyn i in.
Produkcya nasion „Iwaszkowce“ gub. Podolskiej.
Plany i wskazówki nawożenia ziemi.
Dostawa nawozów sztucznych po cenach fabrycznych, **tomasówki,** superfosfatu, **kainitu,** soli potasowych, **saletry,** gipsu i t. p.
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ 5203—8
Pługów krajowej fabryki **JÓZEFA SUCHENIEGO** w Gidlach.
Cenniki na żądanie franko.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Proreżna) 9, róg Puszkińskiej.